Nr 40. Dnia 20 lutego. Piątek. Dnia 8 (20) lutego 1880 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Eucharjusza i Leona.
Jutro ś. Eleonory Panny.
Niedziela: Katedry ś. Piotra w Antyochii.
Poniedziałek: śś. Romany P. i Damazego.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8
Zachód „ „ 5 „ 20

Długość dnia godzin 10 minut 12
Przybyło „ „ 2 „ 34

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Sergjusza M.
Środa: śś. Macieja Apostoła i Flawiana M.
Czwartek: ś. Aleksandra Męczennika.
Piątek: śś. Anastazji P. i Anastazego P.

— W dniu wczorajszym odbyła się druga z kolei pasja w kościele archikatedralnym, na którą tak samo jak i na pierwszą podążyli tłumnie pobożni.

W dniu dzisiejszym odbywa się pasyjne nabożeństwo w dwóch jednocześnie świątyniach, a mianowicie w kościele św. Jacka i w kościele św. Anny.

Dziś także odbywa się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej nabożeństwo zwane „Drogą krzyżową" czyli Stacjami.

Początek tego nabożeństwa sięga pierwszych zaraz czasów po śmierci Chrystusa Pana, gdzie wierni uczęszczając na miejsca święte, rozważali tam bolesną mękę Zbawiciela, za naród ludzki podjętą.

Znalezienie Krzyża św. przez pobożną Helenę jeszcze więcej rozpowszechniło pobożne wędrówki do grobu Pańskiego.

Większa część wiernych była jednakże pozbawioną na zawsze szczęścia oglądania miejsc świętych i zapewnienia sobie licznych łask duchownych do tego nabożeństwa przywiązanych.

Kościół święty, uznawszy takową potrzebę i nie chcąc zupełnie pozbawiać wiernych tej duchownej pociechy, uczynił przystępnemi dla wszystkich zasługi te i łaski przez ustanowienie nabożeństwa zwanego *drogą krzyżową* czyli stacji (via crucis), wystawiającego podobieństwo prawdziwej krzyżowej drogi w Jeruzalem.

W tym celu zawieszają się na ścianach w pewnej odległości obrazy lub rzeźby, wystawiające historję męki Zbawiciela.

Stacyj takowych było 12, do których dzisiaj przydano zdjęcie z krzyża i złożenie w grobie.

Dwudziestu i dwóch papieżów nabożeństwo to potwierdziło, licznemi nadając odpustami, podobnie jak dla tych, którzy grób Pański osobiście odwiedzają.

Sposób odprawiania Drogi krzyżowej znajduje się w wielu książkach podręcznych do nabożeństwa; modły mogą być dowolne, ale nie konieczne, bo je rozmyślaniem Męki Pańskiej zastąpić można.

W dniu jutrzejszym przypada z kolei pasyjne nabożeństwo w kościołach:

Opieki św. Józefa (Panien Wizytek), na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej—i

św. Kazimierza (Panien Sakramentek) na Nowem-Mieście.

Początek nabożeństwa o godzinie 4-tej, a kazania o 5-tej po południu.

Z poznańskiego.

Dnia 10 lutego 1880 roku.

Od niewesołej rozpoczynam wieści...

Chęć emigracji biednego naszego ludu do Ameryki i szukania sobie łatwiejszego zarobku i kawałka chleba na antipodach znowu niepomiernie wzrastać poczyna.

Głównie pojawia się to w powiatach wągrowieckim i szubińskim.

Za jedyną przyczynę tego nie można uważać namów agentów, są one już bowiem ostatnią kroplą, od której przebiera się miarka...

Przyczyna rzeczywista gdzieindziej leży.

Jest nią nieludzki sposób wyzyskiwania robotników i t. z. „komorników."

Sposób ten, importowany z Niemiec na wstyd, nieszczęście i hańbę naszą, wprowadzony został przez niejednego polskiego dziedzica.

Zależy on na wynagradzaniu robotnika *jedynie* w pieniądzach, przytem nie wolno jest nieszczęśliwemu trzymać ani drobiu, ani trzody chlewnej, ani nawet krowy!

O daniu roli, a choćby tylko zagonu pod ziemniaki, mowy nawet w tym systemie być nie może!

Nie potrzebuję wam zapewne tłómaczyć, jakie są tego następstwa, powiem tylko, że to poczęści sprowadziło nędzę Szląska i dodam, że toż samo u nas demoralizuje i uboży nasz wiejski proletarjat.

Nędza zaś ztąd wynikła niszczy wszelkie wyższe i podnioślejsze poczucia, wyrugowywa z serca przywiązanie do rodzinnej ziemi i wtrąca nakoniec biedaków w szpony niecnych agentów, wyłącznie z Niemiec przybywających a trafnie przez naszą prasę „łapiduszami" nazwanych.

Wszelkie środki w celu zapobieżenia złym skutkom, t. j. emigracji, okazują się bezskuteczne.

Ani upomnienia ludzi dbałych o dobro ludzi jak księży, i znacznej, jak dotąd, większości właścicieli ziemskich, ani straszny, do łez wzruszający stan powracających z Ameryki z niefortunnych wypraw po złote runo—nic nie pomagają.

Rozpowszechnianie między ludem publikacyj takich, jak „Emigracja chłopska" Anczyca, powszechnie znana i ceniona, jak wydana przez Leitgebra księgarza broszurka „Do Ameryki", lub wreszcie znakomita książeczka „W domu najlepiej," z wydawnictw ś. p. księdza Bażyńskiego, nie jest w stanie pohamować tej dziwnej gorączki, przeciw której wszyscy dobrze myślący starają się wynaleźć skuteczny jaki środek.

Dobre chęci i tu jednak nie wystarczą.

Dowodem tego projekt podany przez jedno z naszych pism perjodecznych, które, poruszając tę smutną sprawę społeczną a w szczególności wiejską, proponuje, aby właściciele ziemscy wydzielili robotnikom małe dwu lub trzymorgowe cząsteczki, wybudowali na nich skromne mieszkanka i przekazali je na własność wyrobnikom za częściową na lata rozłożoną wypłatą.

Bezwątpienia dobrzeby to było!

Ale zkąd na to przedsięwzięcie, o wiele większe niż się na pierwszy rzut oka wydaje, wziąć kapitałów?

Jak wyrównać ubytek dochodów i tak małych wobec olbrzymich podatków i uciążliwych procentów?!

Jak zresztą zmusić niechętnych do przyjęcia wykonania tych projektów?

Zkąd nakoniec nowonabywcy, przy biedzie z nędzą graniczącej, zebrać mają fundusz na wypłatę choćby najłatwiejszą za ową przyszłą własność?

Odpowiedzi na te pytania nie podaje projekt ów, napisany bardzo pięknie z najlepszemi chęciami... przy redaktorskim stoliku, ale na nieszczęście niepraktyczny!

To paliatywy!

A nędza robi swoje!

*

Inną nader ważną sprawą jest niedawny wniosek p. Schorlencer-Alsta, posła ze stronnictwa katolickiego.

Wniosek ten stawiony w sejmie pruskim bardzo się nadaje do naszych stosunków włościańskich.

Żąda on, aby na drodze prawodawczej uporządkować prawo spadkowe gospodarsy wiejskich i zapobiedz rozdrabnianiu przez działy między wszystkie dzieci i tak już drobnych własności.

Rzecz to jednak zbyt ważna, aby ją zbyć kilkoma słowami.

Jak tylko sprawa ta iścić się pocznie, napiszę wam o niej obszerniej.

*

Nie wiem czy wam znana procesomanja ks. Bismarka.

Kto tylko w obszernem państwie niemieckiem

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta".

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 38)

II.

Pan Jakób Żerdziński kupcem.

Kiedy, nie mogąc się doczekać odpowiedzi na listy Ignasia, których, jak się zdaje, wcale nie napisał — zdecydowanem było, że pojadę z Salomonem obejrzeć Brzeźnicę, a matka żony po całych dniach musztrowała mię niby rekruta, wykładając naukę salonowego obejścia się w towarzystwie, aby się dobrze wydać u hrabiny.

— Może ja potrafię i bez tego — mówię urażony—bywałem przecież u stryja...

— Jaki mi salon był u twego stryja!—rzecze z lekceważącą miną.—Arystokracja krwi a arystokracja urzędnicza, to jak niebo od ziemi. Tam jak cię widzą, tak cię piszą, i trzeba wiedzieć, jak i kiedy się ukłonić, w co się ubrać do śniadania, a w co do obiadu—komu podać rękę, komu nadskoczyć... Dobrze byłoby mój Tymciu, żebyś tak zręcznie a niechcący niby powiedział hrabinie, że ibabka twej żony urodzona Żerdzińska, także była za hrabią. Uważasz, taka wiadomość zrobi pewne wrażenie. i może wpłynąć na korzystny przebieg interesu. Panowie trzymają się tak samo jak żydzi i swój ze swoim prędzej się porozumie...

— Eh—mówi na to doktor Tadeusz—najlepiej, żeby mama dobrodziejka z nim pojechała sama. Mama tak lubi sprawunki...

— Proszę tylko bez żartów...

— Mówię na serjo. Czyż on tam da sobie radę w tak arystokratycznym domu? Kichnie w czasie niewłaściwym i Brzeźnicy mu nie sprzedadzą... daję słowo, tak będzie... My wszyscy wiemy jak panowie nie dbają o pieniądze, a tylko na wzięcie patrzą... Tak, tak, niech mama jedzie; nie sztuka u żydów kupować gałganki po sklepach, ale kupić takie dobra... to mi sprawunek...

— Tadeuszu, bez takich wyrażeń, gałganki...

— No to fatałaszki... Coby to za pyszna była konferencja hrabiny Szóstakowej z panią z Żerdzińskich Strażakową.. Targi, delikatesy, komplimenta, dalibóg stenografów posłaćby warto...

— Cóż ty myślisz, żebym nie potrafiła? Znam ja się dobrze na gospodarstwie... Kto się urodził i wychował w własnych dobrach...

— Które z pomocą Bożą przepuścił...

— Dasz ty raz pokój tym niesmacznym dowcipom! —przerwie mu żona Antosia, zatykając usta ręką.—Co za brzydka pasja, sprzeczać się o każdą rzecz.

Na parę dni przed wyjazdem, mama radczyni, wziąwszy mię tajemniczo pod rękę, zaprowadziła do odległego pokoju na konferencję.

— Tymoteuszu — mówi, wpatrując mi się bystro w oczy—umiesz ty milczeć?

— Mameczko, jak ściana—mówię.

— Powierzę ci, i to dla twego własnego dobra, jeden sekret familijny.

— Bardzo wdzięczny jestem mameczce za taki dowód zaufania—odrzeknę, całując ją w rękę.

— Są chwile w życiu ludzkiem — mówi ze wzruszeniem szanowna dama, usadzając mię na kanapce— że moc Boska dopuszcza na niektóre rody pewne klęski, aby doświadczyć ich mocy charakteru. I Żerdzińscy, mój zięciu, dosyć przeszli takich dopuszczeń. Brat mój, urodzony Jakób Śmietanka Żerdziński, nie wiem czy go pamiętasz, bo raz tylko był u nas, kiedyś się starał o Brońcię—zbankrutował...

— Ach, jakie nieszczęście!..

— Tylko mój drogi ani słóweczka przed nikim, nawet przed żoną. Biedaczka, ona tak wrażliwa... a jakby się dowiedział ten demagog doktor... no, wojowałby dopiero językiem.

— Daję mameczce słowo honoru, będę milczał...

— Złotnicę mu sprzedali za długi, tę piękną Złotnicę, do której zawsze jezdziliśmy z Brońcią — i osiadł w miasteczku na bruku... Jak się dowiedziałam o tem, myślałam, że rozum stracę; patrz jak schudłam, wszystkie suknie lecą ze mnie... Wyobraź sobie, ostatni Żerdziński na bruku!.. Ale to jeszcze nic; stracił, to stracił; lepsi od Żerdzińskich potracili, a jeszcze korona im z głowy nie spadła. Ale nie wyobrazisz sobie, co on zrobił dalej?.. Jak ciebie kocham, jak moje córki kocham, nie mam odwagi wymówić tego słowa.

Tu zatrzymała się szanowna mama i zaczęła energicznie szukać chustki koło siebie.

— Anibyś przypuścił, aniby ci na myśl nie przyszło...

— Cóż takiego, niechże mameczka powie?..

— Sklep, korzenny sklep — szepcze mi do ucha — założył w powiatowem miasteczku...

— A cóż to tak złego?—pytam zdziwiony...

— Jakto? Żerdziński, Śmietanka, ostatni z rodu, w którym jedna buława i jedna hrabianka była, kupcem korzennym? I to nie jest nic złego? kiedy się dowiedziałam o tem, pisałam, zaklinałam, prosiłam, ale on zarażony duchem czasu, nie zważał na to, i już dwa miesiące, jak słyszę, stoi sam za ladą i pieprz sprzedaje... Boże wielki, Żerdziński pieprz sprzedaje! Nie mogąc odwrócić go od tego, wymogłam jednak tyle, że nie zawiesił szyldu z nazwiskiem Żerdzińskich, stoi tylko: „Handel win i korzeni"...

— I dobrze mu idzie?

ośmieli się mieć zdanie przeciwne zdaniu „Żelaznego księcia“, temu on natychmiast wytacza proces!

Włóczy on w ten sposób po sądach kogokolwiek, nie zważając wcale na osobistość pozwanego: wszystko mu jedno, kto na ławie oskarżonych usiądzie.

Tak były już wytaczane procesa aktorkom, szwaczkom a nawet kucharkom!

Kiedyś historja na swoich kartach zapisze, że ks. Bismark wsławił się równie zjednoczeniem Niemiec jak kilkotysięczną liczbą wszczętych przez siebie procesów.

I w obecnej też chwili nie obchodzi się bez procesu.

Jedno z pism humorystycznych jest właśnie procesowane za rysunek w swoich kolumnach umieszczony.

Rysunek ów przedstawia osła, któremu dozorca zamiast ostu podaje za pokarm... *projekta.*

Projekta te są jednak tak kolczaste, że nawet osioł przyjąć ich się wzbrania mimo uderzeń pręta (jak wiadomo, książę w sejmie używa ołówka ogromnej, półtorałokciowej długości).

Cały ten rysunek ma na celu wyszydzenie innej manji kanclerza, a mianowicie manji projektów, które się natychmiast na prawa obowiązujące przekuwają...

*

Pomiędzy projektami niefortunną rolę odegrała także sprawa monetarna.

Obecnie pokazuje się, że nietylko waluta złota, srebrna i niklowa przyprawiły państwo niemieckie o znaczne straty, ale że także i nowe banknoty okazały się nader niepraktycznemi.

Nagromadziło się bowiem tak wielkie mnóstwo falsyfikatów, że radę sobie z niemi dać nie można.

Kasjerzy rządowi sami nie zdołają rozróżnić dobrych od fałszywych.

Postanowiono więc wycofać z obiegu banknoty!

Nie jest to dla nas nowiną, a raczej jak to mówią „pierwszyzną“, ale przez takie doświadczenia, próby, próbki, przeróbki i projekciki, ludność, szczególniej biedniejsza, niepomierną krzywdę ponosi.

*

W tym samym duchu jest inny świeży projekt zamienienia pieniędzy papierowych na nowe z papieru wyrabianego już teraz w Ameryce z włókien jakiejś zamorskiej rośliny!

Koszta na ten wyrób zamieszczone już są w etacie państwa niemieckiego na r. 1880/1.

Wynosić one mają 128,500 marek.

Obdarzy nas tą nowością nowy rok przyszły.

Może chociaż ten projekt praktycznym się okaże!

Wątpimy o tem wszakże, widząc, że inne państwa, równy z niemieckim w tem interes mające, nim się nie zajmują!

*

Przygotowania do obchodu dwóchsetnego jubileuszu oswobodzenia Wiednia od turków przez Jana III i u nas odgłos swój znajdują.

Wiecie już, że Matejko przedstawić ma w obrazie ogromnych rozmiarów króla gromiącego pohańców.

Wiecie też pewno, że historycy akademji krakowskiej krzątają się około wydania dokumentów, odnoszących się do panowania Sobieskiego.

Ktoś też proponuje zakupienie Oleska i ufundowanie tamże gimnazjum.

Zakątek Prus Zachodnich, jeden z najoddaleńszych, wyprzedził jednak inne wydaniem książki pod tytułem „Życie i zasługi Jana III Sobieskiego, pogromcy turków“.

Napisał je Jan Piotrowicz.

Jakkolwiek Wincenty Pol z właściwym sobie wdziękiem i ciepłem opisał odsiecz Wiednia, jakkolwiek Szajnocha przedstawił nam już także Jana III w tumie św. Szczepana w Wiedniu po zwycięztwie nad turkami, jakkolwiek Emilja Puffke (z domu Kurowska) odmalowała samą bitwę w powiastce ludowej „Turcy pod Wiedniem“—to jednak nowe to dzieło daje nam poraz pierwszy zupełny obraz życia króla rycerza.

Przedstawia on go takim jakim był w domu, na wojnie, na tronie, wobec Boga i w stosunkach z ludźmi.

Opisuje jak czułym był małżonkiem, dobrym ojcem, walecznym hetmanem, mądrym królem, tudzież wzorowym chrześcijaninem.

Autor pod przybranem nazwiskiem ukryty połączył jasność opowiadania z treściwością, dokładność ze zwięzłością, a przy historycznej wierności umiał umiejętnie uprzystępnić i urozmaicić poważną pracę swoją wpleceniem anegdot i podań.

Język czysty i wykwintny, forma przyjemna.

Wszystko, cokolwiek gdzie napisano pięknego o królu Janie, znalazło tu pomieszczenie i złożyło się na całość zajmującą i ciekawą.

Są więc tu listy do ukochanej „Marysieńki“, jest wiersz ułożony przez króla na cześć własnej córki przy jej zamążpójściu, jest wyjątek z poematu Kochowskiego „Dzieło Boskie, albo pieśni Wiednia wybawionego“, jest znany powszechnie sławny śpiew Kniaźnina, znalazła się nawet piosnka ulubiona króla, którą, biorąc do tańca kowalkę z Jaworowa, zanucił skrzypkom na przygrywkę...

Książka ta, najszerszego godna rozpowszechnienia, wyszła w Chełmnie.

*

Zakończę list mój wzmianką o karnawale, który się dopiero skończył.

Był on mniej wesoły niż zwykle.

Jakkolwiek w ostatnią niedzielę odbywał się bal na rzecz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, w poniedziałek bal resursowy (towarzystwa arystokratycznego), a w ostatni wtorek wielki bal składkowy, jednak nie były to świetne i gwarne zabawy...

Obyło się też bez balu na rzecz Towarzystwa naukowej pomocy imienia ś. p. Karola Marcinkowskiego i balu na rzecz teatru.

Lecz trudno inaczej...

Na karnawale, jak na wszystkiem, odbił się niepomyślny nasz stan ekonomiczny—stąd też i brak animuszu.

W. K. Poznańczyk.

Skarby kopalne ziemi naszej.

—...*f*...*cz*— Był w Warszawie brak węgla kamiennego.

Nie potrzebujemy przypominać mieszkańcom miasta naszego owych ciężkich chwil, kiedy węgiel kupowano na wagę złota, kiedy 20 korcy węgla było najkosztowniejszym i najpożądańszym podarunkiem, kiedy fabryki i zakłady przemysłowe w Warszawie już widziały się na schyłku swej działalności...

Każdy pamięta stan ów smutny, który bodaj się nigdy nie powtórzył!

Przyczyną tego wszystkiego było—w gruncie rzeczy to, że miasto nasze przy ciągłym rozwoju działalności przemysłowej, przy ciągłem wznoszeniu się coraz to nowych fabryk konsumuje dziennie tak znaczne ilości węgla, o jakich przed przesileniem panom składnikom się nie śniło!

Zapasów więc w składach nie było, a gdy nastąpiła z powodu owej burzy i zerwania mostów pod Myszkowem stagnacja w przywozie — nagle węgla zabrakło.

Od chwili naprawy toru drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej codziennie bez przerwy następuje dowóz.

Przez długi czas nawet wszystkie pisma warszawskie w szpaltach swoich pomieszczały wykazy ilości przywożonego materjału opałowego, z których to wykazów przekonywaliśmy się, że dziennie do Warszawy dowożono około 200 wagonów węgla.

Dowiadujemy się jednak, że przywóz ten węgla zupełnie dostateczny i wystarczający na konsumcję każdodzienną nie jest jednak wcale zbyt wielkim i że z przywozu tego nic a przynajmniej bardzo tylko mało węgla zaoszczędzić i na zapas na wszelki przypadek zachować można.

Tak więc w obecnej chwili węgiel jest, jest go dosyć na potrzeby każdego dnia, ale gdyby jutro go nie dowieziono, byłoby już źle, a po kilku dniach powtórzyłyby się te wszystkie niedogodności i straty, jakie przed miesiącem tak bardzo dały się nam we znaki.

Na to potrzeba tylko wielkiej burzy lub wielkich śnieżnych zawiei, lub wreszcie jakichkolwiekbądź przyczyn, któreby stanęły na przeszkodzie prawidłowemu ruchowi pociągów na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Należałoby więc, o ile to jest możebnem, obmyśleć i szukać środków zaradzenia mogącemu się na nowo wywiązać złemu, a w tym celu należałoby zużytkować własne w kraju naszym znajdujące się zapasy materjału opałowego.

Tak np. we wsi Biernik, położonej w powiecie skierniewickim, o 5 wiorst od stacji Radziwiłów drogi warszawsko-wiedeńskiej, a o 10 od Rudy Guzowskiej, t. j. o 5 kwadransy drogi koleją żelazną od Warszawy, znajduje się pokład węgla brunatnego.

Wiemy dobrze, że węgiel brunatny jest jednym

— Podobno dobrze, przynajmniej tak pisze... Żeby choć wziął się do handlu łokciowemi towarami i konfekcją damską—prowadzi rzecz dalej z westchnieniem —wielebym mu dopomagała gustem, zakupując tutaj różne nowości... Ale proszę cię, gdzież mnie chodzić po składach towarów kolonjalnych? Bądź co bądź, jednak w twoim interesie może być użytecznym, dlatego napisałam list do niego, aby z tobą pojechał do Brzeźnicy. Nie będzie ci wiele z drogi, jak do niego zajedziesz, a bądź pewny, że on zna się na wartości majątku i poradzi, jak się masz urządzić.

To mówiąc, szanowna mama wyjęła z za gorsu list do pana Jakóba i wręczyła mi niby jakiamulet, z którym już mi się nic złego stać nie może.

Pojechałem tedy, a com zobaczył i jak się sprawiłem, opowiem czytelnikom. Od stacji kolejowej było tęgich sześć mil do miasteczka, a że dostaliśmy bardzo liche konięta żydowskie, caluteńki dzień Boży trzeba się było wlec noga za nogą. Co karczma furman popasa, zresztą i konie były tak przywykłe do odpoczynku, że same już skręcały z drogi, skoro zobaczyły mostek wiodący do tego przybytku pijaństwa. Często stawaliśmy i w szczerem polu, bo, jak zapewniał furman i faktor mój Salomon, cierpiały one na astmę końską czyli że się zatchnęły. Dla odetchnięcia więc żyd zdejmował im uzdzienice, wtykał siano do pysków, a gdy i to nie pomagało, zawieszał worki na głowach i tak popasaliśmy na prędce przez jaką godzinę. Moim żydom nie bardzo się nudziło, oni zawsze mieli coś do szwargotania, bo usta im się nigdy nie zamykały, a jeszcze jak złapali jakiego wędrującego krawca ze swoim czeladnikiem, zapominali i o mnie i o koniach.

Na dobitkę wszystkiego, musieliśmy pod wieczór zabłądzić o pół mili przed miasteczkiem i zanocować w jakiejś karczmie, w której dla braku miejsca ulokowałem się na strychu na świeżem sianie. W życiu mojem nie pamiętam, żebym spał kiedybądź lepiej; noc była cicha, wiosenna, żabki potężnym chórem grzechotały tuż na rozległych błoniach, a gdy jeszcze wolniutki deszczyk zaczął pukać nademną po dachu, usnąłem jak dziecko, kołysany tą jednostajną melodją. Szczególniejszego doznałem wrażenia nazajutrz, gdy rozbudził mnie głos sygnaturki kościelnej, grającej mi wdzięcznie tuż jakby koło ucha. Przetarłem oczy i w żaden sposób nie mogłem się zorjentować, gdzie jestem, i co się ze mną stało. Do dziś dnia, gdy sobie przypomnę ten nocleg, odtwarza mi się w uszach ów niepokalanie czysty dźwięk sygnaturki, i zdaje mi się, że wyglądam dymnikiem na ulicę wioski i widzę przepyszną grupę starych lip, otaczających czarny przygarbiony kościółek, i słyszę róg wiejskiego pasterza, który dmie w niego z całej siły, przeplatając trąbienie monotonnem nawoływaniem: „Wyganiaj, wyganiaj, wyganiaj!...“

Po drabinie spuściłem się na dół, umyłem przy wielkiej studni ze sterczącym do góry jak grożąca ręka żórawiem, a gdy mi poczciwa szynkarka podała talerz piwnej polewki z krajanką chleba i świeżego sera — daję wam słowo czytelnicy, że nigdy już potem smaczniejszego śniadania nie jadłem. Kochana Brońcia później w domu kazała mi nieraz robić tąką samą polewkę, ale czy to było piwo inne, czy zaprawa inna, już mi nie smakowała tak jak w owej karczmie.

Moi żydzi jeszcze kiwali się w szynkownej izbie, okręcając paski na obnażonych rękach i cmokając ustami przy ich całowaniu, więc wypytawszy się o drogę do miasteczka, poszedłem pieszo naprzód, polecając, aby mię furmanka dogoniła. Wioseczka była niewielka, lecz nadzwyczaj malowniczo nad stawem rozłożona; gdzie spojrzę, sady okryte śniegiem kwiatów, a przed domami ogródki z rozsadą kapusty gałęziami poprzykrywaną, a wszędzie ruch i to zaściankowe, skromne życie bożego ludu, takie same jak tu było od wieków, bo wieśniak nasz jest ze wszystkich konserwatystów najkonserwatywniejszym. Nie wiem, czy smaczny sen, czy smaczniejsza jeszcze polewka tak uroczo usposobiły moje myśli i duszę, ale czułem się tak porwanym ową pięknością wiosny i piękności przyrody, że wszystko po mieście wydało mi się nowym zaczarowanym światem, czemś zupełnie innem, jakbym się znajdował gdzieś za granicą Europy w nieznanym kraju, o którym tylko ze słuchu wiedziałem.

Przed jedną chatą młody parobczak ładował wóz do miasta układając półkoszki; tam smagła dziewczyna w podkasanej odzieży niosła na noszach dwie konewki wody, a że trochę było ślizko po deszczu, tak zgrabnie i silnie stąpała nogami, tak zręcznie wywijała kibicią, że patrzyłem na nią z większem zajęciem, niż na produkcję najlepszej baletnicy. Małe chłopaki i dziewczęta borykali się z krowami i cielętami, dopędzając ich do stada na placu przed kościołem. Tu jakaś staruszka niosła z sąsiedniej chałupy ogień w garnku, tu pilna gospodyni w towarzystwie syczących gęsi dźwigała w fartuchu młode gąsięta, aby je puścić na trawę. Tu rozczochrany wyrobnik, ziewając i przeciągając się straszliwie, maszerował z cepami do dworu; tam wracali muzykanci wiejscy z jakiegoś wesela do domu, a gdy przyszła fantazja skrzypkowi, zaczynał jakiegoś sztajera na drodze, a basista nie mogąc wytrzymać, choć palcem brzdąkał w struny basetli, zawieszonej na plecach. Przed kościołem maleńki dziadek z długą i białą jak śnieg brodą, zażywając tabakę, pobrzękiwał kluczami, a staruszek także ksiądz proboszcz, chodził po cmentarzu z brewiarzem o długich różnokolorowych wstążeczkach i kartki przewracał i odpędzał kury wiejskie, które, wskakując na parkan cmentarny, miały nieprzepartą intencję pobaraszkować trochę na świeżych grządkach w ogródku przed plebanją.

Nie widziałem tego nigdy, więc wszystko mię zajmowało, wszystko rozrzewniało, dając przedsmak wiejskiego życia, do którego się sposobiłem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

z najmniej poszukiwanych gatunków węgla, ale zawsze lepszy jest niż żaden.

Pokład ten, o ile go zbadano ma przeciętnie grubości 2·34 saż., w zagłębieniu 15 do 55 stóp.

Przestrzeń zbadana 6-ma otworami świdrowemi zajmuje 6.135·5 saż. kwadr., co przy powyżej podanej grubości daje 14.357 sażeni sześciennych masy węgla czyli w przybliżeniu 1,435,707 korcy.

Badania ziemi wykazały, że pod nazewnątrz widocznym pokładem piasku żwirowego znajduje się warstwa łupku iłowego, dalej torf zbity, którego pokład dochodzi do 15 stóp grubości, dalej warstwa marglu, a pod tym pokład węgla, pod którym jest łupek iłowy z blokami granitu i wapienia.

Torf, o którym wspominaliśmy, jest zbity i w najlepszym gatunku, wydobywano go szybikiem poszukiwalnym, w sztukach dochodzących wagą 100 funtów.

Torf ten na wystawie przemysłowo-rolniczej w Warszawie w 1874 roku, uznany w rzędzie wystawionych torfów za najlepszy — nagrodzony został medalem, kilkakrotnie też w różnych czasach pisma nasze doradzały jego eksploatację.

Wedle zdania specjalistów, w 100 częściach torfu biernickiego znajduje się 52·3 wody, a na 92·8 części materyj palnych tegoż torfu popiołu 7·2.

Węgiel brunatny z Biernika ma na 100 części 1·0 wody, a na 64·3 materjałów palnych, 35·7 popiołu.

Obszerniejsze badania w samej miejscowości Biernika lub w sąsiedztwie mogłyby naprowadzić na znaczniejsze odkrycia, gdyż okoliczność, że pokład węgla stanowi łupek iłowy, pozwala przypuszczać, że w większej głębokości znalaźćby można drugi pokład węgla.

Margiel zbity, zawierający bloki kamienia wapiennego, a znajdujący się pomiędzy torfem a pokładem węgla jest wskazówką, że znajdować się tam winien pokład lub znaczne gniazda wapienia.

Cyfry rozległości pokładów biernickich powyżej podane dotyczą tylko zbadanej otworami świdrowemi przestrzeni, rozległość zaś rzeczywista jest prawdopodobnie o wiele większa.

Położenie Biernika w bliskości drogi żelaznej a także znacznej liczby fabryk, jak Guzów, Hermanów, Oryszew, a wreszcie Żyrardów i inne nader łatwy zbyt dla torfu i węgla zapewnićby mogło.

Czy eksploatacja biernickich kopalń przy bliższych badaniach specjalistów okazałaby się tak korzystną, jak się to na pierwszy rzut oka przedstawia — o tem wyrzec nie możemy, w każdym jednak razie na ciężką chwilę przesilenia węglowego kopalnie te torfem i węglem znacznieby zasilić mogły tak samą Warszawę, jak i sąsiednie fabryki i zmniejszyć przez to doniosłość klęski.

Ziemia naszego kraju jest zresztą torfem przepełniona.

W kaliskiem, łęczyckiem, stopnickiem, stanowskiem i w ogóle wszędzie w krakowskiem, a także w wielu miejscach w pobliżu Warszawy i dalej na północ wszędzie prawie w płockiem, przasnyskiem, mławskiem mnóstwo jest torfu mniej lub więcej dobrego i mniej lub więcej głęboko pod ziemią leżącego, a często nawet wprost na zewnątrz się znajdującego.

Dziwić się więc mocno przychodzi, dlaczego przy tak wielkiej drożyznie materjału opałowego torf ten leży niezużyty i zaledwie gdzieniegdzie włościanie z niego korzystają.

Tembardziej dziwnem nam się to wydaje, że o ile wiemy najnowsze wynalazki dozwalają używać torfu nawet do opalania parowozów.

Główną w tem oddawna przeszkodą było to mianowicie, że torf zajmował znacznie więcej miejsca anieżeli węgiel kamienny.

Tę niedogodność już jednak usunęły nowo wynalezione prasy, z których jedne oglądaliśmy na ostatniej wystawie międzynarodowej, a inne jeszcze więcej wydoskonalone i podobno niedawno nawet patentowane używane są przy drodze żelaznej baltyckiej, która jak wiadomo posługuje się torfem i nim parowozy swoje opala.

Dar pięciu miljonów.

Wiadomo, że w Irlandji skutkiem nieurodzaju w roku zeszłym panuje pomiędzy ludnością rolniczą i wyrobniczą dotkliwa nędza, która na przednowku skończyć się może klęską głodową.

We wszystkich krajach od pewnego czasu zbierają składki na nieszczęśliwych irlandczyków, a sam komitet dubliński, złożony z najwybitniejszych patryotów i dostojników irlandzkich, zebrał dotąd przeszło 40.000 funtów szt.

Według depeszy *N. fr. Presse* z Londynu, bawiąca obecnie w Irlandyi Najj. cesarzowa austryacka ofiarowała na ten cel blisko 30.000 rs.; z dzienników londyńskich zaś dowiadujemy się o jednym z najwspanialszych aktów dobroczynnych, jaki kiedykolwiek uczyniony został na rzecz cierpiącej ludzkości.

Znana już od dawna jako prawdziwa matka wszystkich ubogich w Londynie, baronowa Burdett-Coutts, ofiarowała dla nawiedzonych niedostatkiem irlandczyków olbrzymią sumę 500.000 funtów szterlingów, czyli pięciu miljonów rs.

Pani Coutts (Angela Georgina) po rodzicach, mężu i innych krewnych odziedziczyła niezmierne bogactwa, które według dobrze ułożonego planu od długiego szeregu lat obraca na pożytek swoich bliźnich, a to nietylko w samej Anglii.

Oprócz tego własnym kosztem wybudowała wspaniałą świątynię św. Szczepana w Westminsterze, przy której ufundowała trzy rozmaite szkoły; dalej uposażyła nowozałożone biskupstwo w Adelaidzie, w Australii, sumą blisko 600.000 rs., oraz biskupstwa w Cap i angielskiej Kolumbii.

W południowej Australii utworzyła osobną szkołę i zakład wychowawczy dla dzieci krajowców.

Ofiarowała się dalej dostarczyć potrzebnego funduszu na odbudowanie tak zwanego Salamonowego wodociągu w Jerozolimie, ponieważ miasto to tak dotkliwie uczuwa teraz brak wody; niestety jednak, plan ten dotychczas nie został wykonany dla przeszkód politycznej natury.

Pani Coutts, przejęta głęboką czcią dla swej religii, ogromnym kosztem sprowadzała ze Wschodu do Anglii cenne manuskrypta greckie, ażeby porównać z niemi niektóre ustępy tekstu Biblii.

Z ubogich najwięcej doznawały jej dobrodziejstw opuszczone kobiety; zakupywała całe dzielnice Londynu, zamieszkane przez najuboższą ludność i własnym kosztem w miejsce zakazanych szatr wznosiła wzorowe mieszkania dla robotników.

Trzysta rodzin po dziś dzień korzysta z tych mieszkań!

Ogromna hala targowa w pobliżu Columbia Square, prawdziwa ozdoba północno-wschodniej dzielnicy Londynu, a przeznaczona wyłącznie dla najuboższej ludności, jest także dziełem pani Coutts.

Szlachetna ta dama dostarczyła ludności całych okręgów Anglii, Szkocji i Irlandji środków do wywędrowania i zagospodarowania się w kolonjach.

Przy tej nieograniczonej prawdziwie dobroczynności pani Coutts słynie także z zamiłowania w sztukach pięknych i literaturze, oraz z serdecznej gościnności.

Ogrody jej willi w Highyate zawsze stoją otworem dla każdego.

W roku 1867 gościła u siebie 2.000 gości belgijskich i na ich przyjęcie sprosiła cały świat arystokratyczny i dystyngowany Londynu, z królewiczem następcą tronu i jego małżonką na czele.

W r. 1871 królowa Wiktorja, pragnąc godnie uczcić tak niezwykłe zasługi około całej ludzkości, ofiarowała pani Coutts godność parowską, szlachetna dama jednak przyjęła ją po długiem wahaniu dopiero i na osobiste nalegania swej monarchini...

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Komisja „oszczędnościowa“ — jak donoszą gazety petersburskie — w dalszym ciągu swych prac zaprojektowała: zmniejszenie personelu wszystkich w ogóle zarządów kolegjalnych, a przedewszystkiem rad ministerjalnych; poczynienie znacznych oszczędności na różnych dodatkowych płacach urzędników (dyet podróżnych, stołowych, komorne i t. d.); zmniejszenie nagród, gratyfikacyj i wsparć dla urzędników; usunięcie z budżetów zbyt znacznych wydatków na wydawnictwa urzędowe, oraz na naprawę i utrzymanie gmachów rządowych: wreszcie zniesienie zbyt zawiłej manipulacji biurowej w niektórych dykasterjach, powodującej bardzo znaczne a niepotrzebne wydatki.

= W sferach administracyjnych powstał podobno, jak donoszą gazety petersburskie, zamiar powiększenia gimnazjów o jedną jeszcze klasę.

= Taryfa tymczasowa, zaprowadzona od dnia 16 grudnia r. z. dla przewozu węgla ze stacji Aleksandrów do stacyj Łowicz Pniewo, Kutno, Ostrowy, Kowel, Włocławek i Nieszawa, z dniem 15 marca r. b. zniesioną zostanie.

= Donieśliśmy wczoraj, iż z powodu artykułu naszego, zwracającego uwagę, że w największej liczbie wypadków niepodobieństwem jest prawie, aby osoby, poszukujące kogoś za pośrednictwem wydziału adresowego, znać mogły imiona jego rodziców—warszawski ober-policmajster oznajmił: „że jednego i tegoż samego nazwiska, z jednakowemi imionami bywa meldowanych po kilka i kilkadziesiąt osób, zamieszkałych w różnych punktach miasta; bez wskazania więc w podobnych razach imion rodziców, *lub rodzaju zatrudnienia osoby*, wydział adresowy nie może w żaden sposób ręczyć za pewność udzielonej przezeń informacji“. Otóż wyznajemy szczerze, iż rozumowanie to nie trafia bynajmniej do naszego przekonania. Przeciwko wskazywaniu *rodzaju zatrudnienia* osoby poszukiwanej nie występowaliśmy wcale, gdyż to i dawniej było wymagane, a w praktyce żadnej nie przedstawia trudności. Mówiliśmy wyłącznie o wskazywaniu *imion rodziców* osób poszukiwanych, które istotnie, z rzadkiemi chyba bardzo wyjątkami, jest *u nas* rzeczą wprost niemożliwą. Okoliczność, że może być meldowanych kilka lub więcej osób jednego nazwiska i imienia, nie powinna tu wcale wchodzić w rachubę; skoro bowiem podaje się zatrudnienie poszukiwanej osoby, to trudno przypuścić, aby w jednem mieście znaleść się miało kilka osób, tego samego nazwiska, imienia i stanu. Gdyby jednakże, dziwnym trafem, i ten nadzwyczajny zbieg okoliczności kiedykolwiek miał nastąpić — to na to łatwa jest rada: niech wydział adresowy w takim razie wypisze pomieszkania wszystkich tych jednoimiennych i jednostanowych osób i za każdy adres osobno wnieść każe ustanowioną opłatę. Przeciwko takiemu załatwieniu kwestji, mogącemu się zresztą zdarzyć niezmiernie tylko rzadko, z pewnością nikt nie zaprotestuje, byle tylko uwolniono go od drugiego z powyżej wymienionych warunków, którego spełnienie dla interesantów prawie zawsze jest niepodobieństwem i który użyteczność wydziału adresowego, jak już powiedzieliśmy dawniej, redukuje niemal *do zera*.

= W dniu 11-ym marca r. b. odbędą się w magistracie licytacje na przedsiębiorstwo naprawy bruków w 1, 2, 3, 4, 5 i 6 rewirach inżenieryjnych m. Warszawy bez dostawy materjałów.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 1 do 7 lutego r. b. Urodziło się: chłopców 177, dziewcząt 167, razem 344 (więcej o 95 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 25, dziewcząt 26, razem 51 (więcej o 4 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych urodziło się 3. Co do religji: katolickiej 251, prawosławnej 10, ewangielicko-augsburskiej 14, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 67. Zmarło zaś: mężczyzn 105, kobiet 88, razem 193 (więcej o 65 jak w tygodniu poprzedzającym). Najwięcej zmarło w cyrkule X-ym—30, najmniej w XII—7. Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 21, kobiet 11, razem 32 osób. Stosunkowo do wieku, najwięcej zmarło: do 6 miesięcy 41, i od 41 do 50 lat—23. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: suchoty płuc 41, nieżyt kiszek 26, zapalenie oskrzeli i płuc 23, uwiąd schyłkowy 13, dyfterja 7, przymiot 7, szkarlatyna 6, choroby organiczne serca 6, tyfus brzuszny 4, choroby połogowe 2, udar 2. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz, oraz samobójstwo 1 (mężczyzna). Z niewiadomych przyczyn zmarło 4 osób. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 220, a mianowicie: w kościele katolickim 175, prawosławnym 11, ewangielicko-augsburskim 15, ewangielicko-reformowanym 5, wyznania mojżeszowego 14.

= W ciągu tygodnia od 1 do 7 lutego r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,432 sztuk bydła (więcej o 103 niż w tygodniu poprzednim), mianowicie: bydła stepowego wołów 1,227, krowę 1. Z tych sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 885, na prowincję wołów 342, krowę 1. Bydła miejscowego wołów 170, krów 94. Z tych wyprzedano na prowincję wołów 111, krów 31. Było też na targu krów dojnych 43. Przypędzono wieprzów 2,500, z tych sprzedano do Prus i na prowincję 1,500, cieląt 1,340. Przewieziono przez rogatki mięsiwa: wołowego 2,446 pudów, wieprzowego 612, baraniego 40, cielęcego 85, razem 3,183 pudów (mniej o 1,483 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Węgiel kamienny płacono po rs. 1 kop. 75 za czetwiert.

= Zapowiedziany na dzień onegdajszy, jak donosiliśmy, konkurs na posadę ordynatora w oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu Dzieciątka Jezus, odłożony został na czas dłuższy, z powodu choroby inspektora służby zdrowia dra Waltera.

= Zapowiedziana przy wystawie koni Tow. wyścigów konnych wystawa wozów i powozów na ten raz się nie odbędzie.

= Mamy przed sobą bilans i sprawozdanie kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących w Banku polskim za rok 1879. Bilans kasy wynosi w aktywach i pasywach rs. 17,572 kop. 3. Z początkiem r. b. kasa liczyła uczestników 236, których majątek we wnioskach wynosił rs. 14,557 kop. 55. W ciągu roku kasa udzieliła pożyczek rs. 52,464 kop. 41, co z pozostałemi z roku poprzedniego wynosiło rs. 60,041 kop. 15. Z tego spłacono rs. 47,975 kop. 11, pozostało zaś rs. 15,066 kop. 4. Zysk instytucji za rok sprawozdawczy wynosi rs. 1608 kop. 44. W porównaniu z rokiem poprzednim majątek stowarzyszonych w wnioskach zwiększył się o rs. 6,694 kop. 70, zysk zaś o rs. 789 kop. 15. W niedzielę odbędzie się zgromadzenie członków instytucji.

= W przyszłą niedzielę, o godzinie 10 rano, w sali

resursy obywatelskiej odbędzie się zgromadzenie ogólne członków stowarzyszenia „Merkury“.

= Na przyszłem posiedzeniu biologicznem towarzystwa lekarskiego dr Markiewicz w dalszym ciągu roztrząsać zamierza bieżące kwestje sanitarne, zaś dr Mayzel wypowie rzecz o doświadczeniach, mających na celu zbadanie szkodliwości cieczy kanałowych.

= W nadchodzący poniedziałek odbędzie się o godzinie 5-tej z południa sesja zgromadzenia warszawskich rękawiczników.

= Z literatury.

* P. Stanisław Wegner w Poznaniu rozpoczął wydawnictwo zeszytowe na wzór słynnej: „*Sammlung wissenschaftlicher Vorträge*“ Virchowa i Holtzendorfa.

Będzie to zatém zbiór krótkich, poszytami wychodzących monografij naukowych, zarówno oryginalnych, jak tłómaczonych.

Pierwszy zeszyt zawiera szkic historyczny Froelicha: „Pochód tryumfalny Germanika“ w przekładzie St. Wegnera.

Dalsze zeszyty pomieszczą oryginalne prace Leona Wegnera, dr. Mrozińskiego, Kazimierza Jarochowskiego, dr. Zygmunta Masłowskiego i innych.

Ten ostatni przygotował ciekawe studjum o „Halce“ Moniuszki.

* Odczyt p. Adolfa Pepłowskiego „o znaczeniu rodziny prawnem i społecznem“ pomieszczony zostanie w *Kłosach*.

* Prelekcje p. Gawalewicza o „Antoniuszu i Kleopatrze“ ukażą się w *Tygodniku powszechnym*.

* Występy p. Modrzejewskiej na naszej scenie poruszyły niezwykle pióra krytyków...

Oprócz poszczególnych recenzyj w pismach bieżących, pojawiły się obszerniejsze studja nad grą pani M. w *Gazecie warszawskiej*, pełen szerokiego poglądu na sztukę i krytycznego zacięcia, następnie *w Tygodniku powszechnym* z podpisem Władysława Bogusławskiego, wreszcie w *Tygodniku illustrowanym* pana Edwarda Lubowskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś opera włoska śpiewa jeszcze raz (!) na abonament zawieszony „Afrykankę“.

* Niezależnie od odbywających się codziennie prób z „*Pro honore domus*“, zaczną się próby pamięciowe z komedji „Ręce czarodziejskie“.

W rzeczy tej przyjęli udział panie: Derynżanka, Rakiewiczowa, Holtzmanowa, Nowakowska, Lebrunowa, Gilska, Mirecka i Oswaldowa; pp. Grzywiński, Tatarkiewicz Jan, Szymanowski, Leszczyński, Turczynowicz i Krupiński.

* Na jutrzejszym koncercie panny Kamilli Morzkowskiej wygłosi Marja Derynżanka wspaniałą „Balladę szkocką“ Słowackiego, rzecz, jak wiadomo, olbrzymiego efektu dramatycznego.

* Utalentowana pianistka, panna Florentyna Friedentalówna, która ostatniemi czasy doznawała powodzenia za granicą, zamierza w niedługim czasie wystąpić z koncertem w mieście naszem.

* Wychowaniec tutejszego instytutu muzycznego, p. Aleksander Rużycki, mianowany został nauczycielem gry na fortepianie dla skrzypków w tymże instytucie.

= Ze sztuki.

* Na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych umieszczone zostały w ciągu ostatnich dwóch tygodni następujące obrazy:

Kazimierza Alchimowicza: „Okrężne na Litwie“; Edwarda Domaniewskiego: „Konie na stepie“; Emilji Dukszyńskiej: „Portret dawny“; Tytusa Maleszewskiego: „Portret mężczyzny“ oraz „Typ“ (Mieroszewski); Krystyny Prusinowskiej: „Owoce“ (akwarella); Rittera von Benza: „Bitwa pod Metz“; Stanisława Roztworowskiego: „Trzej młodzieńcy w piecu“, tudzież Wandalina Strzałeckiego: „Na łowy“.

Do salonu rzeźb nie przybyło w tym czasie nic nowego.

* „Taniec pośród mieczów“ Siemiradzkiego znajduję się w tej chwili na wystawie w Berlinie.

* Wysoce utalentowany malarz Tadeusz Ajdukiewicz, po dwumiesięcznym pobycie w naszem mieście, wyjechał w dniu dzisiejszym do Krakowa.

= Dlaczego?

Ojciec, którego dzieci uczą się nauk przyrodniczych, skarży się nam, że gabinet zoologiczny warszawski *nie jest* prawie nigdy w dnie oznaczone otwierany.

W ten sposób dzieci nie mogą korzystać z okazów, któreby im znakomicie naukę ułatwiły...

= Co na drodze to nieprzyjaciel!

Zostający pod śledztwem za kradzież 400 rs., popełnioną u własnego swego ojca Antoni J., w nocy z dnia 15 na 16 b. m., wszedłszy do piwnic w jednym z domów przy ulicy Widok, rozbił aż pięć zamków i ukradł... worek jabłek i butelkę soku!

Schwytano go...

= Fortel Matejki.

Charakterystyczny fakcik doszedł naszej wiadomości, tem ciekawszy dla nas, iż łączy się z nim nazwisko genjalnego Matejki.

Kamienicznik krakowski, pan W., w liczbie swoich lokatorów posiadał ubogiego szewca...

Ciężkie czasy biedakowi nie dozwoliły opłacić komornego za dwa miesiące...

Skutkiem niepunktualnego opłacania komornego — był pozew — i wyrok skazujący szewca na zapłacenie — a co potem idzie i na licytację ruchomości.

Daremnemi były prośby szewca; kamienicznik wzruszyć się nie dał i za dni parę chudoba ubogiego rzemieślnika miała przejść w ręce handlarzy.

Rozżalony biedak idzie do... mistrza Jana, opowiada mu swoją dolę i o ratunek prosi...

— Bądź spokojny — odpowiada mistrz — na licytacji ja będę sam.

Jakoż rozpoczyna się licytacja, Matejko przybywa, a zoczywszy maleńki obraz Matki Boskiej, odrazu zań ofiaruje 20 guldenów...

Matejko płaci 20 guldenów za obraz... ależ to musi być arcydzieło! — myśli sobie kamienicznik i podnosi cenę obrazka do guldenów 30.

Matejko daje więcej, kamienicznik jeszcze więcej, aż w końcu cena malowidła dochodzi do 100 guldenów.

Tu mistrz oświadcza, iż więcej dać nie może, a kamienicznik zostaje właścicielem arcydzieła...

Licytacja została zawieszoną, szewc z otrzymanej sumy zapłacił natychmiast zaległy czynsz.

Jakież było jednak zdziwienie owego kamienicznika, gdy później nikt mu nawet za obraz jednego guldena dać nie chciał!...

Był to fortel tylko, a tym razem fortel bardzo dowcipny.

Zyskał na nim — ubogi!

= Erudycja łódzka.

Niezmiernie ważną, ciekawą, a co najważniejsza niezmiernie nową wiadomość podaje *Lodzer Zeitung* z dnia 14-go b. m.

Donosi ona, że siedmioma sławnemi cudami świata były: Piramidy egipskie, ogrody Semiramidy itd.

Tośmy się dopiero dowiedzieli.

= *Status quo ante matrimonium.*

W pewnym salonie tworzyło śliczną grupę grono dam.

Panie były same pomiędzy sobą i rozmawiały o... rozwodach.

Jedna z nich, sawantka, której nawet łacina nie była obcą, zakonkludowała:

— Z mojej strony nie miałabym nic przeciw rozwodom... tylko jeden warunek musiałby być wypełniony, a mianowicie ten, że sędzia powinien, pozwalając na rozwód, równocześnie zawyrokować, żeby rozwódkom zwrócono... *status quo ante matrimonium*...

= Wyjątek z listu przedsiębiorcy pogrzebów do przyjaciela:

...„Śmiertelność *poprawia się*, Bogu dzięki! W zeszłym tygodniu mieliśmy pięćdziesiąt pogrzebów. Jeżeli tak dalej pójdzie, będę zmuszony kupić jeszcze kilka karawanów i konie“...

I tak dalej w tym samym tonie...

= Wypadki.

* Wczoraj w fabrycee odlewów żelaznych, przy ulicy Smolnej pod nr 2, robotnikowi Józefowi K., lat 50 liczącemu, z powodu jego własnej nieostrożności, rzemień maszyny parowej pochwycił rękę lewą i złamał mu ją powyżej łokcia.

* Służąca Marjanna A., lat 28 licząca, zamieszkała pod nr 37 przy ulicy Solec, nabierając wczoraj wody w konewki z przerębla na rzece Wiśle, naprzeciw miejscowości nr 43 oznaczonej, w skutek załamania się lodu wpadła do wody.

Natychmiastowa pomoc nic nie pomogła, nieszczęśliwa wpadła pod lód i utonęła...

Ciała jej dotąd nie odnaleziono.

* Wczoraj, w fabryce gwoździ przy ulicy Twardej pod nr 50, 15-letni chłopiec, robotnik Edward L., zbliżył się zanadto do ogniska, przy którem pracował.

W tej chwili silnym wiatrem z ogniska tego wyparty płomień opalił mu twarz i ręce.

Po udzieleniu mu na miejscu pomocy lekarskiej odesłano go natychmiast do szpitala.

* Wczoraj na Zjezdzie powożący ciężkim wozem Mejer F. przez nieostrożność najechał na Jana B. i lekko go skaleczył.

* W sklepie pod nr 33 przy ulicy Dzikiej, czeladnik rzeźniczy Szlama D. przez nieostrożność odciął toporem przybyłej po kupno mięsa Ruchli G. dwa średnie palce ręki.

Ranną odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: M. W. z Żyrardowa z powodu srebrnego wesela rs. 50 w połowie na szlązaków, w połowie na sandomierzan; przesłane z Wilna od panny M. M. rs. 5 na szlązaków; Konstancja i Antoni Wał, rs. 10 na kościół rzymsko-katolicki w Irkucku i rs. 5 na sandomierzan; W. S. rs. 15 na wpis dla biednego ucznia podług uznania redakcji, prosząc obdarzonego o szczere westchnienie do Boga za duszę ś. p. Ottona. Kwota powyższa przeznaczoną została na opłacenie wpisu ucznia Zól., który bez zawodu warunku dopełni.

— Rada opiekuńcza ochrony Baudouina zaprosiła za opiekunkę panią Melanę Wielowiejską.

— Syn po drze Fil. Lub. zawiadamia autora artykułu w nrze 33 i listu bezimiennego w żydowskim żargonie pisanego, iż pomnik stanie w ciągu roku bieżącego, gdyż wcześniej było niemożebnem.

— Szereg prelekcyj na rzecz dotkniętych głodem szlązaków, oraz miejscowe zakłady dobroczynne rozpocznie się w wielkiej sali Ratusza, w dniu 22 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa. Mówić będzie p. Antoni Pilecki adwokat „o Narcyzie Żmichowskiej (Gabryeli)“ (dokończenie we wtorek). Cena biletów jest następująca: Bilety abonamentowe po rs. 4 kop. 50 i rs. 3 kop. 60; bilety do krzeseł na pojedyńcze prelekcje po kop. 60, 45 i 30; bilety na galerję i wejście do sali kop. 20. Biletów nabyć można w księgarniach Gebethera & Wolfa i Sennewalda, w cukierniach: Toura, Semadeniego i braci Vincentich, oraz przy wejściu do sali.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panom Ch., Dz., J. N., R., W.* z Uladówki. W kwestji reklamacji sz. panów znieśliśmy się z wiadomą redakcją, od której otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia: 1) księgarnia, za pośrednictwem której zaprenumerowali sz. panowie owe wydawnictwa, obowiązana jest zwrócić zaliczenia na dzieła D*, ponieważ uiszczoną należność potrąciła sobie w rachunku z administracją redakcji; przytem księgarnia owa zapłaciła administracji redakcji tylko za tomów pięć a nie za dwadzieścia; 2) druk „Wspomnień z wojny“, dla drażliwości przedmiotu, opóźniony został z przyczyn od redakcji niezależnych i z tego powodu opuściło prasę dotychczas tylko arkuszy sześć części drugiej i 3), że inkryminowane pismo wydrukowano i oddano w obieg: nr 52 z roku 1879 w dniu 5/I r. 1880, nr 1 z roku 1880 w d. 8/I roku 1880, nr 2 z roku 1880 w d. 15/I, nr 3 z roku 1880 w dniu 20/I. Wreszcie redakcja wiadoma zobowiązała się udzielić wyjaśnień sz. panom drogą listowną. Nadesłanych rubli pięć do zwrotu.

Nekrologja.

† Jutro, jako w doroczną pamiątkę imienin ś. p. Eleonory z Krasuskich **Rozembergowej,** wdowy po kasjerze magistratu miasta Warszawy, odprawioną będzie o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, żałobna wotywa, na którą pozostała siostra zaprasza. —3571—

† W sobotę, dnia 21 lutego, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Karnickiego,** senatora, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **10 i pół** zrana. 2—3536—

† W sobotę, to jest dnia 21 lutego r. b., jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Szczepana **Kuczker,** odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostali w ciężkim smutku rodzice i siostra zmarłego zapraszają krewnych i życzliwych. —3343—

† W dniu 21 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Sauvé **Libiszowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3422—

† W dniu 21 b. m., w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Salomei Franciszki **Krzyżanowskiej,** a to z legatu przez niegdy Józefa Krzyżanowskiego uczynionego; o czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych niniejszem zawiadamia. —3558—

† W sobotę, dnia 21 lutego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę Eleonory z Strupińskich **Kusocińskiej,** w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na które matka z siostrami zaprasza przyjaciół i znajomych. —3555—

† W dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Trójcy na Solcu, za spokój duszy ś. p. Józefa **Karczmarskiego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza familję i znajomych zmarłego. —3570

† W dniu 21 b. m., w sobotę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Noakowskiego,** urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostali rodzice wraz z siostrą zapraszają krewnych i przyjaciół. —3603—

† Ś. p. Franciszka z Gołygowskich **Odziemska,** wdowa po b. naczelniku urzędu pocztowego w Zalesiu, przeżywszy lat 79, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 19 lutego r. b. przeniosła się do wieczności. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w sobotę, to jest dnia 21 b. m., w kościele św. Franciszka przy

ulicy Zakroczymskiej, o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające, a dnia następnego, to jest d. 22, w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —3563—

† Ś. p. Helena z Karskich **Bykowska,** żona artysty-malarza, opatrzona św. Sakramentami, zeszła z tego świata, przeżywszy lat 58. W nieutulonym żalu pozostały mąż z córkami, synami i zięciem zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana na cmentarz powązkowski, w sobotę, to jest dnia 21 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —3605—

† Ś. p. Ignacy Ludwik **Gozdecki,** uczeń klasy 4-tej, przeżywszy lat 16, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 19 lutego. Pogrążeni w smutku rodzice po stracie jedynego syna zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, dnia 21 b. m., w kościołku św. Barbary na Koszykach przy ulicy Nowogrodzkiej, o godzinie **10-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3602—

B. p. Natan **Thalgrün,** kupiec, przeżywszy lat 71, w dniu 19 lutego, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zakończył życie. W nieutulonym żalu pozostała żona, córka, syn, synowa, zięć, wnukowie i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, w niedzielę, t. j. dnia 22 b. m., o godzinie **1-ej** po południu, z domu przy placu za Żelazną bramą nr 3, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3609—

† Do wzmianki o ś. p. doktorze Franciszku **Chorinie,** zmarłym w mieście Węgrowie, gubernji siedleckiej, dnia 14 stycznia r. b., dorywczo pod wpływem boleści przez rodzinę jego podanej i w nr 12 *Kurjera warszawskiego* zamieszczonej, dla odleglejszych krewnych i znajomych, a mianowicie mieszkających w państwie austryjackiem na Węgrzech, zkąd nieboszczyk pochodził, dodaję: że rodzicami jego byli Zygmunt i Marjanna małżonkowie Chorinowie. Ojciec jego był pułkownikiem w wojsku austryjackiem i zginął w jednej z wojen przeciw Napoleonowi I. Do szkół chodził w mieście węgierskiem Aradzie. Medycyny słuchał i doktoryzował się w uniwersytecie w Wiedniu. W Polsce zaraz jako doktor medycyny osiadłszy, był sztabowym lekarzem w b. wojsku polskiem. A po zwinięciu jego, jako prywatny lekarz zamieszkał w wyż wzmiankowanym Węgrowie. Miał brata Maurycego, który dawniej parę razy pisywał z Wiednia do niego. Dwa razy był żonaty. Osierocił obecnie wdowę Izabelę ze Smorągiewiczów i sześcioro dorosłych dzieci. Używał zawsze w szerokiem kole społeczeństwa naszego wysokiego poważania i jako lekarz i jako człowiek.

Pokój zacnej jego duszy!

M., jeden z bardzo wielu jego przyjaciół i wielbicieli, który mu nietylko zdrowie ale i życie zawdzięcza. —3538—

† Wszystkim, którzy raczyli uczcić pamięć ś. p. matki naszej, odprowadzając jej zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, jak również i wielebnemu pastorowi dr Otto za religijne i przyjacielskie słowa pociechy, serdeczne składają w imieniu własnem oraz rodzeństwa podziękowanie.

Henryk z żoną i Ludwik bracia Besler.

—3600—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 18-go lutego. — Zmarły tu niedawno Benjamin Rampal, tłómacz pism Schultze-Delitscha, cały swój majątek przekazał testamentem miastu Paryżowi. Wynosi on dwa miljony i ma służyć wyłącznie na założenie towarzystw robotniczych.

× **Paryż** 18-go lutego. — W niedzielę przybył tu Verdi dla kierowania próbami z „Aidy" w wielkiej operze.

× **Londyn** 18-go lutego. — Królowa Wiktorja zamierza na wiosnę udać się do Niemiec; życzy ona sobie uczestniczyć w uroczystości konfirmacji swej wnuczki, księżniczki Wiktorji Hesseńskiej.

× **Londyn** 18-go lutego.—Stan zdrowia lorda Salisburego znacznie się pogorszył i budzi obawy.

× **Berlin** 18-go lutego. — Miasto Magdeburg obchodzi w dniu 4 czerwca dwóchsetletnią rocznicę połączenia z państwem brandebursko-pruskiem. Osobna deputacja wręczyła cesarzowi zaproszenie na uroczystość jubileuszową. Cesarz Wilhelm przyrzekł być obecnym na uroczystości jubileuszowej.

× **Berlin** 18-go lutego. — *Berliner Ztng* ogłosił ostatnio artykuł ubliżający izbie deputowanych. Wskutek tego zakazano sprzedaży tej gazety w gmachu izby. Nadto reprezentantowi tego pisma odmówiono wstępu do trybuny dziennikarskiej.

× **Innsbruck** 18-go lutego.—Zmarł tu malarz Franciszek Hallweger, biorący udział w malowaniu fresków w katedrze kolońskiej.

× **Lwów** 18-go lutego. — Nowo wybrani radcy miejscy dokonali próbnego wyboru burmistrza: głosy rozstrzeliły się pomiędzy trzech kandydatów: pp. Millereta, Madejskiego i Dąbrowskiego.

× **Belgrad** 18-go lutego.—Policja dostrzegła we środę na rogach ulic anti-dynastyczne paszkwile i poleciła je natychmiast usunąć.

× **Odessa** 18-go lutego. — Mróz dochodzi do —20 stopni; port zamarzł.

× **Irkuck** 18-go lutego.—Panuje tu niesłyczana drożyzna. W okolicy wybuchła błonica (diphteritis). Deputacja radnych miejskich wystąpiła do jenerał-gubernatora z prośbą o zamknięcie gorzelni i zabezpieczenie utrzymania mieszkańców.

× **Tyflis** 18-go lutego. — W dniu 9 b. m. stracono tu przez powieszenie przewódcę bandytów, Tato Zulukidze, który przez wiele lat był postrachem Kaukazu.

× **Nowy York** 17-go lutego. — Inżenierowie, wysłani przez p. Lessepsa dla zbadania kierunku kanału, oświadczyli się za projektem bronionym przez Lessepsa. Wydatki oceniono na 843 miljonów franków. Roboty trwać będą około ośmiu lat.

Przegląd polityczny.

Dokompletowanie gabinetu austryjackiego nie wywołało i nie mogło wywołać wielkiego zadowolenia ani w prasie, ani w parlamencie wiedeńskim. Spodziewano się zupełnie czego innego po koalicyjnym programacie hr. Taafego, tymczasem ministerjum zamiast ludźmi zaufania, przedstawicielami stronnictw, uzupełnionem zostało urzędnikami i nabrało cechy dobrze znanego w Austrji *Beamtenministerium.* Na razie zapełni to lukę, ale czy na długo wystarczy, wątpić można. Br. Kriegsau nie posiada przeszłości dyplomatycznej, ani wybitnych kwalifikacyj na ministra finansów, jakkolwiek stał długie lata na czele administracji jednego z najpierwszych w Austrji stowarzyszeń transportowych.

Żadne ze stronnictw parlamentarnych nie może tedy przypisać sobie zwycięztwa i ostatni przewrót w gabinecie przyjąć trzeba jako *malum necessarium.* Pisma wiedeńskie, nawet tak trzeźwe, jak stara *Presse,* nie mogą zatłumić pewnych pesymistycznych przeczuć co do przyszłości i trwałości dzisiejszego gabinetu. To pewna, pisze wspomniany dziennik, że rząd nie ułatwił sobie sytuacji nowym składem ministerjum i że w izbie deputowanych przyjdzie do przykrych starć z opozycją, a kto na tem zyska—nie wiemy. Zapewne nie sprawa publiczna.

Memorjał biskupów czeskich w sprawie zaprowadzenia wyznaniowości w szkołach napotkał na opozycję samego papieża. Oto piszą dzienniki wiedeńskie, kilku członków prawicy, pomiędzy nimi książę Liechtenstein i hr. Clam-Martinitz, wezwanych zostało do nuncjusza Jacobiniego, który przedstawiał im i polecał potrzebę zachowania się rezerwowego w sprawie szkolnej, gdyż Ojcu świętemu wiele zależy na utrzymaniu dobrych stosunków z Austrją i niezamąceniu ich niepotrzebnemi kwestjami spornemi. Jeden z przywódców katolickiego stronnictwa zauważył przy tej sposobności: „jesteśmy katolicy i żądamy szkół wyznaniowych", na co nuncjusz miał odpowiedzieć: „jeżeli jesteście katolikami, to powinniście być posłuszni głowie kościoła". Zdaje się, że ten ostatni argument postawi w wielkiej kolizji opozycjonistów i inicjatorów sprawy wyznaniowej w Czechach.

Poseł Czerkawski Euzebiusz w jednej z gazet galicyjskich, jak o tem donosi lwowski korespondent *Pressy,* objaśnia przyczyny, które właściwie spowodowały przywrócenie nowelli o podatku gruntowym, tyle szkodliwej dla właścicieli ziemskich w Galicji, na porządek dzienny obrad parlamentarnych. Oto odstępstwo sprzymierzeńców czeskich przyczyniło się głównie do takiego rezultatu.

Nie wiemy czy uwierzyć można wiadomości z Wiednia, jakoby wet za wet, posłowie galicyjscy przy najbliższej sposobności, gdy obradowaną będzie sprawa, szczególny interes czechów mająca na celu, zamierzali odpłacić pięknem za nadobne i opuścić swych pobratymców. Bądź co bądź w sprawach publicznych, państwowych, gdzie idzie o dobro i rozwój ludów, takie postępowanie, chociażby nawet wywołane niewłaściwym postępkiem strony przeciwnej, byłoby nieszlachetnem i wysokiej godności pozbawionem. Parlament nie jest polem do ścierania się osobistych sympatyj, lub zawiści, ale ma wyższe powołanie i bezstronnie winien opiekować się interesami ludów jednej i tej samej monarchji. Miarą jego działania powinna być słuszność i sprawiedliwość, a nie prowincjonalna stronniczość.

Fanfulla w dopełnieniu wiadomości o życzliwem i przyjaznem usposobieniu rządu włoskiego względem Austrji donosi, iż posłom zagranicznym, a zwłaszcza ambasadorom przy dworze berlińskim i wiedeńskim, polecono przy każdej sposobności zapewniać inne rządy, iż gabinet włoski zachować pragnie całą lojalność w stosunkach z sąsiedniemi mocarstwami i nie da się żadnemi wpływami nakłonić do zmiany tych stosunków. Wszelkie przypuszczenia i obawy w tym względzie prasy niemieckiej i austryjackiej, są płonne.

Do historji zbrojenia s ę, będącej dziś na porządku dziennym, dla „miłego pokoju" — dodać należy, że i republikańska Szwajcarja zaczyna się ruszać. Oto *Fremdenblatt* zapewnia, iż w ciągu tegorocznego lata rada związkowa zajmie się kwestją fortyfikacji granicy szwajcarskiej od strony Francji.

W Paryżu opinja publiczna zajmuje się obradami senatu, który ciągle jeszcze rozbiera ustawę szkolną według projektu Ferryego.

Benjamin Raspail i dwudziestu czterech członków izby postawiło wniosek spienięźenia klejnotów koronnych, które bezpożytecznie leżą teraz w skarbcu francuskim. W roku 1871 zgromadzenie narodowe zajmowało się już raz tą kwestją, ale jakoś ostatateczne rozwiązanie poszło w odwłokę.

Republique fran. odzywa się w tym przedmiocie za wnioskiem Raspail'a, wykazując jak mało pożytku przynosi demokratycznej republice kapitał uwięziony w tych klejnotach.

Wspomniany dziennik wszelako żąda, aby klejnoty koronne podzielone zostały na dwie gruppy, na takie, które tylko jubilerską wartość przedstawiają i na takie, które niejako stanowią familijne pamiątki Francji, jak np. słynny „Regent", jeden z najdroższych i najpiękniejszych brylantów w całym świecie.

Rozumie się, iż legitymiści, monarchiści i bonapartyści sprzeciwiać się będą sprzedaży tych zabytków, choćby nawet częściowej.

Pani Julja Lamber w najnowszym zeszecie *Nouvelle Revue* usprawiedliwia się, nie wzywana do tego przez nikogo, ze swoich wycieczek przeciw ks. Bismarckowi. Przyznaje ona, że przyjęła „rolę kapitolińskiej gęsi", ale ponieważ nie jest ani żołnierzem, ani statystą, więc wolno jej jako kobiecie kierować się polityką uczucia i całą żółć swą wylewać na głowę kanclerza niemieckiego.

I takie to *bas-bleu* chcą we Francji odgrywać rolę polityczną na szerokiej widowni!

Ze Sofji donoszą, jakoby rząd austryjacki w sprawie sprowadzenia do kraju muzułmańskich wychodźców, zaproponował rządowi bulgarskiemu oddanie całej tej sprawy uznaniu i rozporządzeniu komisji turecko-bulgarskiej. Powiadają, że ks. Aleksander I po powrocie z Petersburga zamierza swą wizytę złożyć na dworze berlińskim i wiedeńskim; dopiero pod koniec marca powróci do Sofji, aby uczestniczyć osobiście w otwarciu zgromadzenia narodowego. Jeden z banków angielskich podjął się bicia monety bulgarskiej według stopy monetarnej francuskiej.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 19-go. (Wieczorem). — Dziś odbyło się w sali giełdowej dziękczynne nabożeństwo, skutkiem czego ani obroty, ani notowania kursów miejsca nie miały.

Londyn 19-go.—Dziś odbyło się Te Deum w kaplicy prawosławnej. Beaconsfield telegrafował do Dufferina w imieniu ministerjum, winszując zachowania życia Najjaśniejszego Cesarza rosyjskiego. *Times* pisze z powodu zamachu: Cała Europa oburzona jest na sprawców dzikiego i nikczemnego zamachu, żywiąc najgłębszą sympatję dla Cesarza rosyjskiego. Haniebność czynu zbrodniczego zwiększa jeszcze ta okoliczność, że Cesarz rosyjski jest w swojem państwie jedyną osobistością, na którą się nie można użalać. Zamiast być nieprzyjacielem swobody, darzył nią bezprzykładnie lud. Cesarz rosyjski zasłużył sobie na najgłębszą sympatję i zaufanie swoich poddanych.

Berlin 19-go. — Z powodu twierdzenia włoskiego dziennika *Italia,* że prasa berlińska rozpoczęła kampanję za anneksją Kurlandji, powiada *Nordd. Allg. Ztng:* Twierdzenie to uważać można, jako szczyt blagi dziennikarskiej i jedną z najbezczelniejszych spekulacyj, jaką kiedykolwiek eksploatowano łatwowierność publiczności.

Petersburg 20-go. *Russki Inwalid* donosi w drodze urzędowej z Duzolum: Dnia 3 (13) b. m. nastąpiło starcie między wojskami rosyjskiemi a teketurkmenami i tekińcami pod Tikma Sardarem. Turkmeni pobici zostali na głowę i pozostawili na polu 25 zabitych. Wojska rosyjskie ścigały ich 40 wiorst. Noc zapadła uratowała ich od zupełnego rozbicia. Rosjanie nie mieli żadnych strat.

KAPLICA ANGLIKAŃSKA,

ulica hrabiego Berga nr 3.

Niemieckie nabożeństwo i kazanie w sobotę, dnia 21 lutego, o godzinie 3-ciej po południu. Tekstu I, księgi Mojżeszowej roz. 49, wiersz 10. Angielskie nabożeństwo każdej niedzieli, o godzinie 11-tej przed południem. —3526—

— Bywam często w szpitalu św. Ducha przy ulicy Elektoralnej i z upodobaniem uważam w tym zakładzie wzorowe pod wielu względami utrzymanie sal wspólnych, nie ustępujące częstokroć szpitalom zagranicznym, a przewyższające je taniością opłaty od chorych pobieranej. Lecz mnie uderza zaniedbanie numerów, to jest osobnych pokoi, którym zbywa na koniecznych niemal wygodach. Na salach można zobaczyć nie jedno nowoczesne ulepszenie, a względnie do nich numera wyglądają jakby je przed półwiekiem urządzano. Miło to, że uprzywilejowanymi są właśnie ubożsi, co się rzadko zdarza. Lecz niechby i zamożniejsi nie byli traktowani po macoszemu, osobliwie co do czystości powietrza, tak dla chorych niezbędnej. — *Ma. Sz...* —3572—

TEATR WIELKI.

Dziś: Afrykanka (ab. zawieszony).
Jutro: Żydówka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Pozytywni.
Jutro: Wróble.—Postanowienia.

CENY ZBOZA

za puď na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 19 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 165
	średnia	130 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	113 — 114
	średnie	105 — 111
	ordynaryjne	100 — —
Jęczmień:	wyborowy	101 — 104
	średni	92 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	94 — 100
	średni	86 — 92
	ordynaryjny	80 — —
Groch:		90 — 105
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 133
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 9.

— **Dziś rano ciepła st. 1 w południe zimna st. 0.**

Cena okowity z dnia 20 lutego.
Hurt skład. wiadro rs. 7.34⁹. garniec rs. 2.39.

Kurs giełdy warszawskiej —dnia 20-go lutego 1880 roku.

Weksle	**Dopełnione tranzakcje.**	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	138.30—22½.	138.30	—.—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.38 37½ 37	9.39	—.—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	111 75	112.35	—.—
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	[illegible]	120.—	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.60	98.75	—.—
" " " " małe	98.50	98.65	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	91.60	91.75	—.—
" " " " II.	—.—	91.60	—.—
" " " " III.	91.25	91.40	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.10	—.—
" " małe.	—.—	86.10	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
" " " 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	91.—	—.—
II " " rs.100	—.—	91.—	—.—
III " " rs.100	—.—	91.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żąda:	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	280.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	315.—	317.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	158.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	740.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	175.—	160.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	300.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	690.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast $63\frac{1}{3}$ nowych $80\frac{5}{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $193\frac{7}{8}$ m. Łodzi $152\frac{7}{9}$ listów likwidacyjnych $87\frac{4}{5}$ obligów skarbowych $154\frac{2}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $51\frac{2}{5}$ drugiej emisji $218\frac{1}{10}$
Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.-- —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k bankowe guldeny austryjackie **rs. kop.** —

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA"
przy ulicy Muranowskiej Nr 4.
POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU
Sprzedaż hurtowa na miejscu. 23—0 — 17836 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,
przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

POLECA:

Oliwę nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.
Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
Wodę Kolońską, powszechne uznanie mającą.
Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
Perfumy francuzkie na wagę.
Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia konserwowania dziąseł.
Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.
Płyn na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.
Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia nożów.
Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.
Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie gorzelnictwie.
D—26566—18—0

FABRYKA
Aug. F. Dennler w Interlaken (Szwajcarji),
zaleca
ALPENKRAEUTER MAGENBITTER,
goryczka z ziół Alpejskich.

Napój dyetyczny, przez zagranicznych Lekarzy używany ze skutkiem, jako środek hygieniczny przeciw niedyspozycjom i słabościom żołądkowym.
Nabyć go można tak w Cesarstwie jak i w Królestwie w Aptekach, Składach aptecznych materjałów, oraz we wszystkich większych Handlach win i delikatesów, po cenie stałej miejscowej.
Skład główny na Cesarstwo i Królestwo w Warszawie, ulica róg Brackiej i Żórawiej, w domu W-go J. Fuchs. D—1291—10—12

W Magazynie Francuzkim, ul. Hr. Berga, dom Hr. Krasińskiego,
NOWE KRANY AUTOMATYCZNE
Francuzkie, które się natychmiast zamykają same skoro tylko butelka jest pełną, tak, że nie traci się ani jednej kropli trunku, oleju, nafty i t. p.
Nowe szczotki do czyszczenia butelek (Rince-bouteilles).
Francuzkie Łapki na myszy.
D—2502—5—12

GŁÓWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
D. Grossmana,



przy ulicy Wierzbowej Nr 638, obok byłego hotelu Angielskiego, od lat czternastu w tem miejscu egzystujący.
Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór maszyn do szycia **ręcznych i stolikowych, najlepszych i najbardziej rozpowszechnionych systemów** pierwszorzędnych fabryk Ameryki i Europy, po cenach przystępnych, z gwarancją dwu i trzy letnią.
Nici, jedwab, tłuszcz do smarowania i wszelkie przyrządy do maszyn po cenach umiarkowanych. 42—0—8720—

SKŁAD WYROBÓW PLATEROWANYCH
BRACI HENNEBERG,
Krak.-Przedm. wprost kościoła Ś-tej Anny Nr 81.
D—528—6—15

BERSON.
Mydła toaletowe,
Perfumy,
Kosmetyki.
WARSZAWA,
Bielańska Nr 2.
K6—15—1456—



MAGAZYN Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63**
w domu z Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firmą

ZAŁĘSKI & Com.
13—0 — 117 —K

Od rs. 2,000 do 3,000.
Kto ma do wypożyczenia. na hypotekę domu w Warszawie, w pierwszej połowie wartości onego, raczy się zgłosić po adres potrzebującego tej pożyczki, do Kantoru Loterji p. Silnickiej, przy ulicy Marszałkowskiej obok Hotelu Maring'a. D—1925— 8—12

Water Clozet Paper.
Preparowana bibułka amerykańska do klozetów w rozmaitych formatach, jako to:

Bromo-Paper, 1000 ark. rs. 2.
Gayetti Medicated Paper, 500 ark. rs. 1 kop. 20.
Star Mill Paper, 1000 ark. rs. 1 kop. 20.
Goetze Water Closet Paper, 500 ark. rs. 1.
Million Paper w formacie portfelu, kieszonkowy 100 ark. kop. 25.

Jast do nabycia w Perfumerji
Aleksandra Kocha,
ulica **Nowo-Senatorska Nr 4.**
D 886—12—12

W Fabryce Powozów
A. Brühl,
ulica Erywańska Nr 3, w Warszawie,
są następujące Powozy używane do zbycia:
Lando cztero-sobowe;
Kareta poczwórna;
Trzy Factony miejskie i wiejskie;
Wolanty i bryczki;
Amerykany, oraz Amerykan jesionowy Wiedeński;
Wolant Petersburskiej Fabryki
Kocz z Fordeklem;
Doy-Cart na dwóch kołach;
Chomontów 8 par używanych, zbronzami, oraz całe czarne. D—3155— 3—6

Za Rs. 1,400
Garnitur brylantowy pierwszej wody, do sprzedania u Jubilera **Józefa Betchera.** Świętojańska Nr 13 nowy. D3—3—3112—

Zakład Wyrobów Tapicerskich, oraz Skład Mebli



Braci TRZASKA,
poleca swe wyroby po cenach możliwie umiarkowanych. — Marszałkowska Nr 49, pomiędzy Sienną a Złotą. DG—3—3249—

Ważne i na czasie
Do sprzedania
DOM
z ogrodem fruktowym, w mieście Zawichoście, położony na górze, z pięknym widokiem na Wisłę, na wpół murowany, składający się: z 6-ciu jasnych Pokoi, kuchni, spiżarni, góry i 2-ch piwnic; przytem: stajnia, wozownia i inne zabudowania gospodarskie.—Komunikacja ustalona parostatkami—odchodzącemi codzień. — Cena całej posesji **rs. 3,750,** z których część może pozostać na gruncie. — Wiadomość w Hotelu Litewskim, Szwajcar wskaże.—Tamże do sprzedania Kareta z gruntu odnowiona z galeryjką na rzeczy.
D—3043— 3—3

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN
przy ulicy Elektoralnej Nr 5
naprzeciw Banku,
nadszedł świeży transport:
Cementu Portland angielskiego,
Robinsa et Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich kamiennych,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren,
Blachy żelaznej do krycia dachów.
D3—0—3105—

DRZEWO
opałowe do składu Adolfa Kozickiego, przychodzi wagonami. Sprzedaż częściowo i wagonami. Skład przy ulicy Twardej Nr 29.
D10—12—26471—

Do wszystkich Sklepów
Stowarzyszenia „Merkury"
nadeszły
Śledzie Angielskie,
i sprzedawane są po **kop. 3 za sztukę.**
D—24119— 28—0

Do sprzedania:



za bardzo przystępną cenę
Garnitur Mebli,
brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 Łóżka, Umywalka, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, 2 Lustra, Stolik do kart, Garnitur francuzki, Szeslong skórą kryty, Dywany i Lampa stołowa, wszystko orzechowe.—Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgodą, wprost bramy na dole. D—2641—

Do sprzedania na funty i pudy
Masło solone litewskie,
przy ulicy Erywańskiej Nr 4 (bez litery) i Wspólnej Nr 26, stróż wskaże. Tamże pokój frontowy o 2-ch oknach, umeblowany.
D4—5—2788—

Zakład
Tapicersko-Dekoracyjny
Walerego Ornowskiego
w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska Nr 4 nowy, dom p. Hordliczki, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności, wyborem Mebli podług najświeższych fasonów Paryzkich; zakład przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa i wykonywa akuratnie przy cenach możliwych, zarazem podaje do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 1 Stycznia roku bieżącego wystąpiłem ze współki egzystującej przy ulicy Świętokrzyzkiej i obecnie prowadzę Zakład na wyłączną swoją korzyść.—Tamże potrzebny jest Uczeń do nauki. D—3145— 3—3

PRALNIA BIELIZNY, Rękawiczek i Koronek, przyjmuje do prania, po cenie jak najprzystępniejszej, wykonywa takową dokładnie i na czas.—Chmielna Nr 19, a także przyjmuje do nauki prania i prasowania. D—3383— 2—3

SKLEP
do odstąpienia — Ulica Wspólna Nr 7
D2—2—3404—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:			9	30 w
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	[illegible]	30 r.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	7	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	10 w.		
Warsz.-Bydgow:			10	28 w.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	50 r.	2	45 p.
Kurjerski 2 klasy . .	[illegible]	35 p.	[illegible]	30 r.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	45 w.		
Warsz.-Terespol:			7	11 w
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	1	37 p.
Kurjerski 2 klasy . .	[illegible]	50 p.	7	34 r.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.		
Warsz.-Petersb:			7	33 w
Osobowy 2 klasy . .	[illegible]	30 r.	3	53 r.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	43 w.	10	20 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.		
Nadw. do Mławy:			8	18 w.
Pasażerski	[illegible]	52 r.	10	14 r.
Pocztowy	[illegible]	45 w.		
Nadwisl. doKowla:			[illegible]	54 p.
Pocztowy.	1	43 p.	8	55 r.
Pasażerski	8	58 w.		
Chwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Февраля 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

KSIĘGARNIA I SKŁAD OBRAZÓW

Maurycego Robiczka

Krakowskie-Przedmieście Nr 41.

posiada na Składzie Głównym i poleca:

1) Astruc,

Historja Żydów i ich wierzeń

wydanie 2, przekład z francuzkiego, przez **JAKÓBA ROTWANDA.**

Cena kop. 75, z przesyłką 90.

2) Bernstein,

Fejgela Magid czyli Kobieta kaznodzieja

wydanie 2, przekład z niemieckiego, przez **JAKÓBA ROTWANDA.**

Cena kop. 60, z przesyłką 75.

3) Wolf,

Kuchnia koszerna.

Cena kop. 60, z przesyłką 75.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych.

D—2801—2—3

CZYTELNIA „Warszawskiej Biblioteki Słowiańskiej", przy ulicy Chmielnej Nr 8, otrzymała w tych dniach partję **nowości** wyborowych polskich, francuzkich i innych. Posiada przytem **pisma perjodyczne** polskie, rusińskie, ruskie, czeskie, serbskie, chorwackie, które udziela czytelnikom do domu bez osobnej dopłaty.

D—3230—2—3

KSIĘGARNIA Fr. ZABŁOCKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

otrzymała na Skład Główny:

X. Felicjan (Faleński), Syn gwiazdy, dramat w 3 aktach, Kraków, (Odbicie z Przeglądu Pols.), kop. 50.

— Z po nad mogił, poezje, Drezno, k. 75.

— Z daleka i z bliska (wydane dawniej), kop. 20.

tudzież otrzymała w komis:

Grabowski Bronisław, Sprzymierzeńcy, czyli intelligencja w miasteczku, komedja w 4 aktach, kop. 50.

— Syn Margrafa, tragedja z X wieku, w 5 aktach, wierszem.

Pomieniona Księgarnia zaopatrzoną jest w dobór dzieł literatury polskiej; **prenumeratę na pisma perjodyczne,** krajowe i zagraniczne, przyjmuje i akuratnie załatwia.

D—2897—3—3

Tygodnik Rolniczy

z dniem 1 Lutego 1880 r. przeszedł na własność **Franciszka Wilkońskiego** i przy współdziałaniu **Juliusza Sypniewskiego,** nadal w tej samej co dotąd formie wychodzić będzie.

Półroczna prenumerata na prowincji wynosi **rs. 3, roczna rs. 6.**

Wzbogacony znacznie treścią, w początku Kwietnia r. b. zacznie Tygodnik wydawać **w bezpłatnym Dodatku formy książkowej: «KSIĘGĘ STAD»,** czyli Spis zwierząt pełnej krwi znajdujących się w kraju. Uprasza się o wczesne zgłoszenie, z tem nadmienieniem, iż Redakcja szczegółowych objaśnień na zapytanie natychmiast udzielać będzie.

Biuro Redakcji mieści się przy ulicy Jerozolimskiej Nr 36.

Dla Ziemian Prenumeratów krótkie ogłoszenia dawanemi będą **bezpłatnie.**

Ogłoszenia po 5 kop. od wiersza przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmann i Frendler w Warszawie, Senatorska Nr 22.

D—3108—2—3

Potrzebny jest zaraz

CHŁOPIEC

do składu wódek.—Wiadomość: ulica Mostowa Nr 19.

D1—2—3568—

Budowniczy powiatowy, przy drodze Warszawsko-Wiedeńskiej zamieszkały, potrzebuje

Pomocnika.

Wiadomość u Rządcy domu Nr 8,614E F, przy ulicy Niecałej, każdodziennie do godz. 10-tej rano.

D1—3—3540—

24-letni POMOCNIK

handlowy z Poznańskiego, praktykujący od 7 lat, w handlu kolonialnym i delikatesów i później w handlu win i cygar en gross, jako buchhalter, biegły w polskiej i niemieckiej korespondencji, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje od 1-go Kwietnia innego stanowiska. Oferty uprasza się pod lit. A. Z. 75, w Kantorze Kurjera Warszaw.

D-2230-4-5

Lekcje na Cytrze.

Gruntownej nauki na Cytrze udziela tak u siebie jak i po domach **Otto Kirsch.** — Ulica Złota Nr 8, (parter, na lewo). D1—2—3562—

Mężczyzna 30-letni,

b. urzędnik kolei żelaznej, następnie zajmujący się w jednej z fabryk w Peters., Polak, posiadający dobre świadectwa i polecenia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Kantorze, lub Sklepie. Wymagania skromne. — Oferty przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, **dla Szostaka.** D—3589— 1—3

Fachowy Majster,

biegły w polewaniu i wypalaniu kafli,

poszukiwanym jest do znacznej fabryki pieców, na prowincji. Żądane są świadectwa,—dobre wynagrodzenie zapewnione. — Offerty przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Senatorska Nr 22, pod napisem **«Kafle.»**

D—3588— 1—3

OSOBY

kompletnie uzdolnione do sukienek dziecinnych i negliży damskich, mogą znaleźć zatrudnienie, w Głównym Składzie Bielizny Maurycego Reichel w gmachu Teatralnym.

D—3518— 2—3

Dla powiększenia Składu Obówia istniejącego, w Rosji od roku, i znaczne zyski przynoszącego potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem 4—5,000 rubli. Oprócz kapitału wymaga się fachowości i wspólnej pracy.—Wiadomość Bielańska Nr 4, drugie piętro, od 2 do 3½ po południu i wieczorem po 7-mej.

D—3332— 3—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona w szyciu i kroju bielizny. Graniczna Nr 6, w oficynie. D2—3—3508—

Nauczycielka muzyki,

posiadająca patent Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcyj muzyki i teorji. — Ulica Żórawia Nr 7, mieszkania 1. D2—6—3479—

Dwie Panny

potrzebne są do szycia. — Nowy-Świat Nr 40, mieszkania Nr 9. D2—2—3516—

Potrzebną jest od 1 Marca

BONA NIEMKA,

znająca gruntownie język niemiecki, znająca się także na krawieczyznie, świadectwa są wymagalne.—Nowy-Świat Nr 51, między godzinami: od 9 do 10 rano i od 1-szej do 3-ciej, wiadomość u stróża. D—3349— 3—3

Potrzebną jest

Nauczycielka

niemka, znająca i język francuzki, lub mająca patent Freblowski, na kilka godzin dziennie. — Wiadomość: ulica Dzika Nr 25 lit. B., mieszkania Nr 6, w bramie, 2-gie piętro.

D3—3—3328—

Potrzebną jest

Panna służąca

umiejąca szyć i opatrzona dobremi świadectwami. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, u właścicielki domu.

D2—3—3519—

CHŁOPIEC

umiejący dobrze czytać i pisać po polsku i rossyjsku, od lat 12 do 16, potrzebny jest do usług.—Ulica Zielna Nr 1, wiadomość u stróża.

D—3323— 3—3515—

Potrzebny jert

UCZEŃ

który skończył 4 klasy, do **Apteki** na prowincję. — Wiadomość w Aptece na Starem-Mieście, u p. Rybickiego. D3—3—3361—

Osoba Młoda,

znająca się na krawieczyznie i bieliznie, mogąca wyręczyć panią domu, życzy sobie miejsce w prywatnym domu. — Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania 17.

D—3462— 2—2

Jest do sprzedania

PLAC

przy ulicy Leszno, zawierający łokci kwadratowych 3,000 z planami.—Wiadomość pod Nr 76 przy tejże ulicy, u właściciela domu.

D5—6—2046—

Na W-go Pana .... z Wileńskiego, który szedł w sobotę d. 24 Stycznia wieczorem do przyjaciela naprzeciw Komory, czekam w Cukierni Schulza, róg Szpitalnej i Chmielnej, każdej Niedzieli o godzinie 7-mej wieczorem. D—3028— 2—3

Walenty Grabowski, Utrzymujący Pracownię Sukień Damskich, Salop i Okryć, podług żurnali jaknajświeższych, i uczy kroju podług książeczki i linijki bardzo praktycznie, tak w domach, jak i u siebie, przyjmuje także i ze wszystkiem na naukę do siebie; jeżeli która dama sobie życzy to mogę i w domu robić i także kraję i fastryguję, mieszkanie przy ulicy Chmielnej Nr 1, a mieszkania 23, w oficynie.

D—2676—3—3

Potrzebne są

PANNY

do szycia kapeluszy słomkowych, oraz Panny do maszyny; tamże jest **Pokój** do najęcia, z oddzielnym wchodem.—Karmelicka Nr 8, na dole, mieszkania Nr 1, od frontu.

D3—3—3293—

Kucharz i Ogrodnik

potrzebnym jest na wieś, 9 mil od Warszawy. — Należy zgłosić się do umowy, do mieszkania pod Nr 14, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 18 domu. D3—3—3309—

Nauczycielka

posiadająca języki, muzykę i nauki klasyczne, poszukuje lekcyj, lub korepetycyj.—Tamże całkowite **pomieszczenie,** dla panienek z nauką i fortepianem.—Wspólna Nr 26, lokalu 17.

D—3226— 3—3

Nauczycielka

rządowa, wyższa, poszukuje Lekcyj na godziny. — Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 4, stóż wskaże. D—2270- 7—8

Potrzebną jest na wieś

KOBIETA,

któraby choć średnio umiała gotować a dobrze prać i prasować, świadectwa dobre, są wymagalne, gdyż wszystko jej będzie zawierzone.—Zgłaszać się między godziną 12 a 5 na ulicę Wspólną Nr 13 lit. A, mieszkania Nr 17.—Tamże dowiedzieć się można o **Pokoju przy familji,** dla jednej lub dwóch przyzwoitych kobiet, za cenę przystępną.

D—3334—3—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki.—Ulica Zielna Nr 13. D1—1—3576—

MAMKI

wiejskie z obfitym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki M. Ł.—Ulica Chłodna Nr 20.

D1—3—3579—

MAMKA

brónetka, ze świeżym pokarmem bez długu u Akuszerki. — Ulica Chłodna Nr 12, mieszk. 10.

D2—3—3476—

DOM.

Jest do sprzedania dom w mieście powiatowem Węgrowie (trzy mile od stacji Łochów D. Ż. Petersburskiej i tyleż od Siedlec) drewniany, wewnątrz tynkowany, o sześciu pokojach, z wszelkiemi wygodami i zabudowaniami gospodarskiemi, wszystko prawie nowe. Dom położony wewnątrz ogrodu owocowego, na żądanie może być dodany duży warzywny. Bliższa wiadomość: ulica Złota Nr 3, mieszkania 18, prawa oficyna. D1—3—3559—

Ważna Wiadomość dla pp. Piekarzy,

w domu po Gerlachu, przy ulicy Bugaj Nr 5. w Warszawie, do wynajęcia, wydzierżawienia lub sprzedania, każdego czasu, różne składy, stajnie, wielka wozownia, podwórze obszerne, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu u Właściciela.

D—3587— 1—3

Zawiadomienie.

Ponieważ dochodzi mej wiadomości, że znajdują się w obiegu Weksle, na różne sumy z podpisem F., czyli Feliks Karpowicz; zapobiegając, wyniknąć ztąd mogącym niemiłym procesom, oświadczam, że od lat trzech z górą, żadnych Weksli nikomu nie podpisywałem i zobowiązań pieniężnych nie zaciągałem, a jeżeli się okażą jakie Weksle z podpisem moim, są fałszowane i żadnej wartości nie mają. D—3542— 1—1

PLAC dziedziczno-wieczysty,

położony przy samej Stacji Towarowo-Obwodowej Kolei War.-Wiedeńskiej, zdatny na wielkie Składy, Zakłady, Fabryki i na wszelkie korzystne budowy, jest do sprzedania całkowicie, lub częściowio po łokci kwadr. 3,000, Plac ten położony w m. Warszawie, w Cyr. 8, Nr 3071, graniczący z gminą Czyste, gdzie w krótce przez rozszerzenie Rogatek Wolskich, komunikacja ulicy prowadząca do nowego targu Witkowskiego, czyli Grzybowa prawnie otwarta zostanie. — Wiadomość pod Nrem 2/3119, ulica Karolkowa, gdzie stoi Krzyż na Czystem u Bogdańskiego. D—3033— 2—3

Jest do wydzierżawienia zaraz

Ogród Owocowy

i warzywny, przeszło 5 morgów rozległy w ziemi dobrej, inspektowej, pod Warszawą na lat kilka, na warunkach dogodnych, oraz **Młyn Wodny,** o dwóch gankach, także pod Warszawą do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 3, między godziną 4-tą a 6-tą po południu.

D—3530— 1—3

Jest do umieszczenia na pie[illegible] hypotekę do

5 tysięcy rubli.

Bliższa wiadomość: ulica Bracka Nr 10, mieszkania Nr 12, od 3—4 godz. D1—3—3551—

Jest do wypożyczenia zaraz suma

15,000 Rs., Likwidacjami,

na dom, na pierwzzy numer hypoteki.—Wiadomość w Kancelarji W-go Rejenta Paklerskiego. D—3547— 1—3

RS. 3,500

do ulokowania na 1-szy Nr hypoteki po Towarzystwie, domu murowanego w Warszawie, na umiarkowany procent, bez pośrednictwa. — Wiadomość zostawić można w aptece Wernera, ulica Długa Nr 12. D1—2—3554—

Do sprzedania

LAS,

w części budulcowy i opałowy, przeważnie sosnowy, **mórg 120,** w odległości 4-ch mil od kolei, a od Pilicy 5 wiorst. — Bliższe wiadomości można powziąć w fabryce kwiatów p. Karskiej. — Ulica Niecała Nr 12.

D1—3—3532—

Lokacja Kapitału 10,000 rs.

Poszukuje się Wspólnika z powyższym kapitałem do Fabryki, w zupełnem będącej rozwoju, przynoszącej 70% czystego zysku. — Łaskawe oferty, lecz tylko imienne przyjmie Redakcja Kurjera Warsz. pod lit. N. N. 100.

D—3574— 1—3

PORCELANA STARA

Berlińska: Serwis stołowy—jak: wazy, talerze, saszerki, musztardniczki, półmiski, koszyczki i t. p. dodatki.—Wyrób wytworny, do sprzedania w Sklepie wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. D—3541— 1—3

Marchand Frères
Dèstillerie centrale de Paris—Usine á Charenton, près Paris (seine).

Wyroby Fabryki medalowane na Wystawach Świata.

Wyłączna reprezentacja dla Warszawy i Królestwa Polskiego powierzoną została Panu **JULJANOWI SKURZYŃSKIEMU, w Warszawie, Chłodna Nr 15.**

D—3497—1—3

Do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy o 7-miu oktawach, z metalowym blatem, Kanapa, **sześć Krzeseł,** dwa Fotele, Stół przed Kanapę, mahoniewe, sześć Krzeseł zieloną ceratą krytych francuzkiego fasonu, Etażerka do nut, wszystko mało-używane.—Ulica Jerolimska Nr 26, z bramy na lewo drugie piętro, wprost schodów.

D—3517— 1—3

Do sprzedania zaraz z powodu braku miejsca

Szafy sklepowe

oszklone, z 72-ma szufladami i 60 pudłami.—Wiadomość w składzie kapeluszy Cukiera i Fischhauta, Nr 24, Świętojerska.

D1—3—3544—

Lekcje Muzyki

i zasad tejże, udziela Nauczycielka w polskim i niemieckim języku, oraz Lekcje języka niemieckiego. — Tamże jest do sprzedania mały Garnitur Mebli mahoniowych, Bielizna, Garderoba męzka i Materace, Ueber Land und Meer 1873 r. i innych lat, niemiecko-greckie i łacińskie słowniki, Jachowicza bajki i inne książki, wszystko za bardzo nizką cenę. — Ulica Ordynacka Nr 6, na 1-szem piętrze, po prawej stronie. D—2928— 3—3

OSOBA

kompletnie uzdatniona w kroju sukień, mająca dobry gust w ubieraniu takowych, życzy przyjąć miejsce zarządzeniem dużą pracownią. Wiadomość: plac Warecki, poczta, Nr 20, prawa oficyna, 3-cie piętro, mieszkania Nr 45. D3—3—2737—

Bona francuzka,

w średnim wieku, poszukuje natychmiast miejsca w Warszawie, do jednego lub dwojga dzieci. Tamże jest **Osoba** posiadająca języki: francuzki, niemiecki i ruski, zdatna na sklepową. — Ulica Złota Nr 29, w podwórzu na prawo, mieszkania Nr 19, od godziny 2-giej do 5-tej. Zgłosić się można listownie. D2—2—3312—

Potrzebny jest na wieś

Guwerner,

posiadający kurs nauk gimnazjalnych.—Wiadomość u Studenta Uuniwersytetu, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, dom Kempińskiego, od godziny 8 do 9 w wieczór, stróż wskaże. D2—3—3251—

Student Uniwersytetu,

posiadający upoważnienie od Władzy naukowej, poszukuje lekcyj lub korepetycyj.—Oferty uprasza się składać w Redakcji pod literami W. M. K., lub w miejscu: Nowogrodzka Nr 23, mieszkania Nr 21. Tamże do sprzedania **Garnitur Frakowy,** na mężczyznę średniego wzrostu, mało używany, za rs. 20. D2—2—3288—

Rosjanka

przybyła z Rossji, umiejąca krawieczczyznę, poszukuje miejsca za Pannę służącą, do dużego domu ruskiego. — Oferty prosi składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami W. W. D2—3—3340—

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdatnione do Bielizny, podręczne i do maszyny. — Ulica Niecała Nr domu 6, drugie piętro. D2—2—3331—

Technik, Chemik, Rysownik

poszukuje zajęcia w specjalności, lub innego jako człowiek z uniwersyteckim wykształceniem.—Adres: Pańska Nr 48, a mieszkania 9, Jan Szcz.....ski. D—3336— 2—2

Potrzebny jest zaraz

WSPÓLNIK

z kapitałem rs. 1,000, do zakładu przemysłowego bardzo korzystnego, procent pewny 100/100. — Wiadomość w kiosku przy kolei Wiedeńskiej. D3—3—3124—

Uczeń

potrzebny jest do interesu papierowego.—Wiadomość w Składzie herbaty p. Krupeckiego, na rogu Leszna i Przejazd, w godz. rano do godz. 1-szej—po południu od 6-tej. D—2893— 6—6

Potrzebnym jest

FELCZER

młody człowiek, miesięcznej gaży 20 rs.—Zgłosić się należy listownie pod adresem: Kijów Petit Hotel Pieńkowski. D—2747—6—6

Potrzebny jest

Praktykant

do Warsztatu Mechanicznego i Ślusarskiego. Ulica Dzika Nr 44. D2—2—3405—

Niemka

przybyła z Prus, znająca się na gospodarstwie, znająca krawieczczyznę, ręczne roboty i umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca Bony.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 11, w Sklepie. D—3391— 2—3

OSOBA

życząca egzercytować się na fortepianie, za bardzo umiarkowaną cenę, raczy zgłosić się na ulicę Freta pod Nr 13, mieszkania 16. D3—3—3182—

Poszukuje się wykształconej

NAUCZYCIELKI

ze znajomością rysunków i poprawną konwersacją francuzką i angielską, do panienki kończącej edukację.—Wiadomość przy ulicy Królewskiej pod Nr 6, 1-sze piętro, u p. Rutkowskiej. D3—4—3189—

AGRONOM

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z patentem szkoły rolniczej w Żabikowie, który praktykował w gospodarstwach renomowanych w Prusach Zachodnich i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, nadto samodzielnie zarządzał, w dowód czego, posiada świadectwa, poszukuje od 1 Kwietnia r. b. odpowiedniej posady w Królestwie, jako samodzielny Rządca, lub pod bezpośrednim kierunkiem pryncypała.—Zgłoszenia franco **T. Paulus, Wysocko,** przez **Ostrowo, W. Ks. Poznańskie,** lub w sklepie materjałów aptecznych Jana Matejf, ulica Długa Nr 29, w Hotelu Niemieckim. D—3437— 2—3

Potrzebną jest

SKLEPOWA,

osoba młoda i dobrze wychowana, obznajmiona z handlem.—Wiadomość w składzie kapeluszy męzkich, przy ulicy Wierzbowej, — wprost teatru. D2—3—3426—

Osoba

z patentem gimnazjalnym udziela korepetycje u siebie w domu, lub przygotowywa do gimnazjum żeńskiego.—Uprasza się osoby interesowane o składanie adresów w Redakcji Kurjera Codziennego pod literami D. O. D2—3—3423—

Nauczycielka

posiadająca patent Instytutu Aleksandryjskiego, wraz z złotym medalem, udziela Lekcje na godzizy w domu i na mieście.—Osoby interesowane raczą zgłosić się: Krakowzkie-Przedmieście Nr 9, mieszk. 5, od godz. 12-tej do 2-giej po południu. D—3406— 2—3

OSOBA

w wieku średnim poszukuje obowiązku do zarządu domu na wsi, lub w Warszawie, albo też za Bonę.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 67, u Tomasza Kaczorowskiego. D—3397— 2—3

Dwóch Uczni

potrzeba do Cukierni, róg Oboźnej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 4/405, pierwszeństwo mają z prowincji. D—3381—2—3

P. Eleonora Ciołkowska

zechce się zgłosić do p. Mościckiej u (Ulica Szkolna Nr 3, parter), we własnym ineresie. D—3217— 3—3

Z rs. 600,

Osoba inteligentna (dama), lub wreszcie mężczyzna, pożądaną jest w charakterze wspólniczki, na wyjazd do Rossji, a to do interesu przynoszącego nader obfite korzyści. — Ulica Pańska Nr 4, mieszk. Nr 29. D—3337—2—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz lub od 1-go Kwietnia

Magazyn Mód

na bardzo dobrych warunkach.—Bliższa wiadomość w Kirsku przy ulicy Senatorskiej. D—3320—2—3

Piekarnia

wraz z mieszkaniem do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. za rogatkami Wolskiemi.—Wiadomość przy ulicy Żytniej za okopem, Nr 20, u właścicielki domu. D2—5—3304—

Do sprzedania

DOM

w środku Warszawy, na dogodnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich, przynoszący rocznie dochodu Rs. 6,000. — Wiadomość: ulica Dobra Nr 8, u Właściciela, zrana do godziny 11-tej. D2—6—3290—

Potrzebny jest

FORTEPIAN

do egzercytowania się od godziny 4 do 7 po południu. Na Marszałkowskiej lub w przyległych ulicach, nie daleko dworca kolei Wiedeńskiej.—Adresa proszę składać przy Szpitalnej Nr 2 domu, mieszkania Nr 16. D—3424—2—3

Kredens jesionowy

w dobrym stanie do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 43 nowy, na 1-m piętrze od frontu. D2—3—3420—

Poszukiwanym jest do nabycia

Skład Węgli.

Zgłaszać się można, lub nadsyłać adresy na ulicę Dobrą Nr 27, mieszkania 4, 1-sze piętro od frontu. D2—3—3412—

KONI

przysłano ze wsi 6 do sprzedania, średniej wielkości, młodych, klacz i wałach buławe, ogier siwy rasowy, wałach dereszowaty i wałach i klacz gniada. — Wiadomość ulica Gołębia Nr 14, u gospodarza. D—3392—2—5

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż sprzedaż naszych powszechnie znanych, nieszkodliwych, zupełnie wolnych od arszeniku

FARB ANILINOWYCH,

poruczyliśmy Domowi Handlowemu **A. F. GALLE** w Warszawie, ulica Senatorska „pod Słoniem,“ gdzie hurtowne zamówienia przyjmowane będą i żądający otrzymywać mogą cenniki i próby tychże kolorów.

Dla rozpowszechnienia użytku Anilinowych farb, na jakie one zasługują, takowe sprzedają się pojedyńczo w małych puszkach, wystarczających na ufarbowanie jednej sukni z drukowanym przepisem na każdej puszce, podług którego farbowanie w domu bardzo łatwo może być wykonane.

Berlin, dnia 1 Lipca 1879 r.

Akcyjne Towarzystwo wyrobu Farb Anilinowych w Berlinie.

16—0 D— 21144 —

NOWE FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które można otwierać i oczyszczać dowolnie. Filtry Albert sprzedają się tylko w Magazynie Francuzkim, któren ma także do sprzedania Filtry metalowe francuzkie (od 1 rs. 50) i węglowe angielskie (od 1 rs. 25).—Przyjmują się wszelkie reperacje Filtrów.

NAKRYCIA PARYZKIE POSREBRZANE RUOLZ,

12 łyżek, 12 widelcy, 12 noży, razem od 19 rs. 80 kop.—NB. Również sprzedaje się same łyżki, widelce lub noże, partjami najmniej po 3 sztuki.

KUCHENKI PARYZKIE „A LA MINUTE,“

za pomocą których można w 5-ciu minutach, za spaleniem tylko arkusza papieru zwyczajnego usmażyć befsztyk albo ryby i otrzymać zagotowaną herbatę, kawę lub ziółka. System ten, niezmiernie oszczędny i praktyczny, jest bardzo dogodny w razach nagłej potrzeby, a mianowicie w nocy.—PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga w Warszawie.

D—2504—5—12

NOWO OTWORZONY MAGAZYN

pod firmą:

K. GROCHOWSKI i K. SOBLIK

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 50.

Poleca względom Szanownej Publiczności: Bieliznę męzką, damską i dziecinną, oraz Krawaty, Negliże, Pończochy, Nici i drobiazgi. Wszelkie obstalunki w jak najkrótszym czasie uskutecznia. D—2862—5—5

Parowa Fabryka Świec i wyrobów woskowych

JANA WRÓBLEWSKIEGO,

przy rogu ulic Miodowej i Kapitulner Nr 10 (484a).

Poleca naturalny **wosk biały do bielizny,** nadający glans i sztywność, oraz **wosk żółty do podłóg.** D—3352—2—6

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy

przygotowany z bizmutem

w skutek

czego działa zbawiennie na skórę.

Przystaje niedostrzegalnie,

i nadaje cerze

świeżość naturalną

Ch. FAY

WYNALAZCA

PARIS, 9, Rue de la Paix.

—24321—6—6

Ceny Maszyn Parowych z kotłem



o sile koni	1/2	— 260	rs.
„	„	1— 350	„
„	„	2— 500	„
„	„	3— 635	„
„	„	4— 715	„
„	„	6—1125	„

Nieekspl. kotły parowe.—**Turbiny** na wszystkie spadki i wielkie napory wody.—Wiadomość u p. **Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.—Marjańska Nr 4. 18—24 — 21812 —

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie papieru Wlinsi, zależy od jego własności sprowadzania na powierzchność ciała zapaleń i rozdrażnienia. Najznakomitsi lekarze zalecają takowy przeciw: rozdrażnieniom w piersiach, katarom, niezytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypom, reumatyzmom, bólom w krzyżach.

Sposób użycia bardzo prosty i łatwy jedno przyłożenie wystarcza.

W Paryżu u J. Wlinsi et Cie, 31, rue de Seine, w Rossji we wszystkich aptekach.

Wymagać nazwiska Wlinsi.

—27410—8—9

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

C. Wilkaniec,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 5.

Otrzymując stale z fabryki znany w handlu ze swej dobroci **Ser Litewski,** takowy poleca amatorom dobrego sera, jak również **Litewską Wędlinę.** D3—3—3212—

Do sprzedania lub zamiany

Dom z Ogrodem

pięknym owocowym, łokci kwadr. 4,500, za rs. 12,500 i plac frontowy owocowy łokci kw. 4,500 po rs. 2 k. 50, przy ulicy Prostej Nr 14. Wiadomość: Mokotowska Nr 7, mieszkania 1. D3—3—3082—

Syndycy tymczasowi
Masy Upadłości Domu Handlowego I. i H. Tom w Warszawie

Na zasadzie Art. 502 K. H. wzywają niniejszem wierzycieli masy, aby w ciągu dni 40 od daty tego ogłoszenia stawili się przed podpisanym współ Syndykiem, Adwokatem Sonenberg, w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej pod Nr 24 mieszkającym, i oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakich sum są wierzycielami, oraz aby mu wydali dokumenta stwierdzające ich prawa do masy, lub też złożyli takowe w kancelarji Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej, Nr 7 nowy, w Wydziale Upadłości.

Szymon Sonenberg, Adw. Przysięgły.
Fabjan Klingsland.
D—3553— 1—1

Urząd Starszych Zgromadzenia Ślusarzy,

podaje do wiadomości, że w dniu 22 b. m., o godzinie 4-tej po południu odbędzie się sesja Czeladzi, w mieszkaniu byłego Starszego, przy ulicy Mokotowskiej pod Nrem 10.
D—3550— 1—3

Kawiarnia

zaraz do sprzedania za przystępną cenę.— Wiadomość: Gołębia Nr 3 nowy.
D1—3—3584—

Maszyna do pończoch cienka,

prawie nowa, z powodu słabego zdrowia, jest do sprzedania; oraz jest **Pokój** ładny na dole dla osoby płci żeńskiej, do wynajęcia w każdym czasie za rs. 8 miesięcznie. — Wiadomość w sklepie, ulica Marszałkowska Nr 61.
D1—2—3580—

Na pierwszy Nr hypoteki majątku wartego rs. 300,000 potrzeba pożyczki

Rs. 50,000

w jednej lub kilku sumach. Wierzytelność ta może być spłacona pożyczką Towarzystwa Kredytowego. Osoby interesowane raczą się porozumieć z p. Abczyńskim adwokatem.— Długa Nr 23.
D3—3—3205—

Za Rs. 600

z powodu wyjazdu jest do sprzedania **Fortepian** jeszcze nieograny, **garnitur Mebli, Szafa biórkowa** i **Szeslong**, które można widzieć przy ulicy Nalewki Nr 30, mieszkania 32, od 9-tej do 10-tej rano.
D2—3—3191—

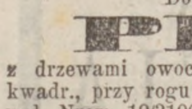
Maszyna do pończoch,

oryginalna amerykańska, prawie nowa, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę.— Ulica Krucza Nr 13B, stróż wskaże.
D2—2—3339—

Do sprzedania

PLAC

z drzewami owocowymi, około 5,000 łokci kwadr., przy rogu ulicy Żytniej i Młynarskiej pod Nrem 19/3106EE, za rogatką Wolską.— Wiadomość na miejscu.
D—2759— 5—6



Jest do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach, z blatem i szprejcami, u fortepianisty Millera. — Senatorska Nr 6.
D3—3—3069—

Są do sprzedania

3 DOMY

z komórkami piętrowemi w mieście Góra-Kalwarja położone, pod Nr 69B, za rs. 6,000. Wiadomość u Właściciela Wojciecha Szadkowskiego.
D—3284— 2—3

Do sprzedania razem lub częściowo

sześć Włók

ziemi ornej, gleby pszennej, pod Warszawą, przy szosie Kaliskiej, od stacji kolei żelaznej W.-W. werst 7, między dwiema cukrowniami. — Bliższe szczegóły u Kazimierza Mejera, adwokata przysięgłego — Chmielna Nr 17, między godziną 4 a 7 po południu.
D3—3—2043—

Dorożka,

Sanki, 4 Konie z całym przyborem i numerem, w razie żądania **Stajnia i Mieszkanie**, z powodu wyjazdu tanio **do sprzedania.** — Wiadomość: Wilcza Nr 17, róg Marszałkowskiej, mieszk. Nr 12.
D2—3—3456—

Do interesu korzystnego na czasie potrzeba

Kapitału rs. 3,000.

Orjentująca się osoba może mieć w procencie utrzymanie na wsi wbliskości D. Ż. W. P. i gwarancję pewną. — Oferty przyjmuje Redakcja Kur. Warsz. pod lit. Po. Po.
D—3359— 2—2

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania od dnia 15 Kwietnia r. b.

IZBA FELCZERSKA

z całem urządzeniem i **dwuletnim** kontraktem, istniejąca od lat 40-tu. — Wiadomość ulica Freta Nr 53 nowy, w podwórzu, druga sień, 2-gie piętro, mieszk. Nr 12, każdodziennie, od 1-szej do 3-ciej z południa.
D—3370— 2—3

Potrzebny jest

Plac

na skład Węgla kamiennego i drzewa opałowego, położony w dogodnem miejscu dla handlu. — Oferty przyjmuje **Warszawska Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22,** pod lit. **J. M.**
D—3461—2—3

Dystrybucja

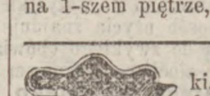
z Kantorem Pism perjodycznych, od lat 12-tu egzystująca na jednej z pryncypalnych ulic, jest do sprzedania z powodu słabości zdrowia. Wiadomość w składzie głównym wyrobów Tabacznych L'esperansa, ulica Senatorska Nr 20.
D2—6—3434—

Do sprzedania:

Pianino nowe zagraniczne, **słupy** z wazonami, **Garnitur Mebli, Komoda** antique, **tualeta, umywalka, fotel, stół** przed kanapę, **stolik** do kart, **12 krzeseł** wyplatanych i **2 foteliki** dziecinne, oraz **dwa zegary.**—Wiadomość Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2.
D—3410—2—3

Do sprzedania:

Skrzypce stare sztajnery; Pismo Święte Dorego; 3 tomy Muzeum sztuki Europejskiej; Waga decymalna czyli dziesiętna. —Wiadomość na 1-szem piętrze, ulica Bednarska Nr 15.
D—3185— 3—3



Z powodu połączonej współki, a braku miejsca, do sprzedania

MEBLE:

2 Garnitury po 115 rs., garnitur za 130 i garnitur za 170 rs., oraz Sofa, Szeslong, Kredens dębowy, Tualety i inne meble.—Marszałkowska Nr 49, pomiędzy Sienną i Złotą, w zakładzie Tapicerskim Braci Trzaska.
D3—3—3248—



Do sprzedania

Fortepian

prawie nowy, czarny, koncertowy, za który zapłacono Rs. 1,000, z przyczyny braku miejsca, za bardzo przystępną cenę sprzedaje się. Ulica Świętokrzyzka Nr 11, prawa oficyna, parter, na lewo.
D2—3—3444—

Jest do sprzedania

Plac dziedziczny

w alei Szucha, 5863 łok. kw., po rs. 1 kop. 25. Wiadomość w alei Belwederskiej, naprzeciw pałacu Bagateli, u właściciela domu Nr 6/1763c.
D2—3—3458—

W wyborowym gatutku

Olej do jedzenia,

w składzie oleju Fabryki Łotoszyńskiej, naprzeciw Zamku, czerwone litery na białych znakach, duży sklep po schodkach.
D5—6—2881—

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

systemu Wheeler & Wilson mało używana. Ulica Chmielna Nr 6, mieszk. 26. — Obejrzeć można w godzinach od 2-giej do 8-mej wieczorem.
D—3403— 2—3

Do najęcia od 1 Kwietnia 1880 r.

Piekarnia Cukiernicza

i 2 Stancje w Suterynie. — Ulica Chmielna Nr 24.
D—3470— 2—3



Dla myśliwych!

Do sprzedania para **Ponterów** czystej rasy angielskiej. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania Nr 5.
D3—3—3260—



KLACZ

rassy angielskiej lat 9 mająca, która otrzymała 3 nagrody na wyścigach, bardzo dobrze ujeżdżona, jest do sprzedania.—Ulica Rozbrat Nr 12, wiadomość u Właściciela domu.
D3—3—3220—



KOŃ

gdniady do sprzedania za 90 rubli, młody, bez żadnej wady. — Ulica Bracka, domu Nr 5, stróż wskaże.
D1—3—3537—

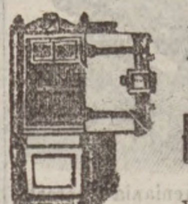
Jest do sprzedania

WÓZEK

dla dużej osoby.—Wiadomość na Pradze, przy ulicy Targowej Nr 158, w składzie wódek, przy Dystylarni PP. Patszke et Mejssner.
D3—3—3258—

Ser Śmietankowy

na pudy po rs. 8, na cegiełki funt $22^1/_2$ kop.; biorącym w większych partjach ustępuje się znaczny rabat. — Skład **T. Grigotowicza Nowy-Świat Nr 20.**
D—2921— 3—3



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.
D42—74—24367



Są do sprzedania

Krzesła dębowe

rzeźbione, wyborowe, u Cellera, przy ulicy róg Bednarskiej i dobrej Nr 3 nowy.
D5—12—2858—

Jest do sprzedania

KOŃ wierzchowy,

czystej duńskiej krwi. — Nowy-Świat, dom Zamojskiego, bliższa wiadomość u Stangreta Szaflina.
D2—3—3473—

Do sprzedania

SZESLONG

skórą kryty i **Krmoda** orzechowa, zupełnie nowe, za cenę przystępną. — Ulica Wilcza Nr 12, stróż wskaże.
D2—2—3474—

U Akuszerki A. A.,

Nr 49 Nowy-Świat, jest **Dziecko** 11-to-miesięczne; ktoby sobie życzył przyjąć za własne; ładne i zdrowe, z porządnych rodziców, dziewczynka.
D1—3—3565—

Akuszerka O. Gumińska

przyjmuje osoby spodziewające się słbości, za bardzo umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszk. 14.
D2—4—3513—

Pokój

za 7 rs. miesięcznie.—Ulica Radna Nr 4, wiadomhść u stróża.
D2—3—3351—

Do wynajęcia

Dwa Pokoje

dla przyzwoitego człowieka, przy familji, jeden w cenie 12 rubli miesięcznie, drugi 6, z usługą.—Ulica Piekarska Nr 9, mieszk. 16.
D3—3—3365—

Zaraz do najęcia,

Wozownia, Stajnia i Stancja; zaś od 1-go Kwietnia **trzy lub dwa pokoje i kuchnia,** przy ulicy Dzielnej Nr 15.
D—3333—2—3

Zielna Nr 26.

Do najęcia od Wielkiejnocy 3-cie piętro: **5 pokoi,** przedpokój, kuchnia, pokój dla sługi i spiżarnia.—Wiadomość u gospodyni na 2-m piętrze.
D2—3—3362—

SALON

dwa Pokoje, przedpokój z kuchnią i zlewem na 2-m piętrze, do najęcia od 8-go Kwietnia i jeden Pokój zaraz. — Nowogrodzka Nr 1.
D2—3—3417—

Ktoby miał z panów Właścicieli domów

LOKAL

na pomieszczenie **Magli** od dnia 1 Kwietnia r. b., niech przeszle Adres Pocztą miejską na Nowy-Świat pod Nr 8, obok Straży Ogniowej. Tamże są do sprzedania **Magle** Wiedeńskie nowe, od dnia 1 Marca r b.
D—3382— 2—3

Różne Lokale,

w każdym czasie są dą wynajęcia w okolicy ożywionej, na świeżem powietrzu, gdyż obok Doliny szwajcarskiej.— Wiadomość w Alei Ujazdowskiej pod Nr 1714A, u rządzcy domu, do godz. 12 rano.
D3—3—2885—

Jest do wynajęcia od pierwszego Marca

Pokój

kawalerski z samowarem, usługą i opałem.— Ulica Złota Nr domu 6, mieszkania 9.
D1—3—3545—

POKÓJ

duży, o dwóch oknach od frontu, na 1-m piętrze, do najęcia w każdym czasie.—Ulica Złota Nr 16, stróż wskaże.
D1—3—3560—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

MIESZKANIE

od 1-go Kwietnia (w razie żądania może być i miesiącem wcześniej zajęte), składające się z 6-ciu pokoi z wszelkiemi wygodami. Lokal ten może wygodnie na trzy części być podzielonym. — Ulica Złota Nr 2 lit. A, mieszkania Nr 5.
D3—6—3209—

Do wynajęcia

POKÓJ

przy familji, frontowy, duży, elegancko umeblowany, z fortepianem (lub bez fortepianu) i usługą. Za opłatą miesięczną 18 rs.—Ulica Złota Nr 10, stróż wskaże.
D3—3—3186—

Do wynajęcie od 1-go Kwietnia

Sklep narożny,

z dwoma obszernemi pokojami, kuchnią i z urządzeniem gazowem w całym lokalu, do tego komórka i piwnica, zdatny na kantor lub skład hurtowych towarów, przy ulicy Aleksandrja Nr 21, obok szpital dziecinnego
D5—6—2884—

Jest do odstąpienia od 1-go Kwietnia

Sklep duży

z oknem wystawowem i Pokój z urządzeniem gazowem i gazometrem, oraz dwie Szafy i inne przedmiota.—Wiadomość w kiosku na Podwalu.
D2—3—3366—

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, pakamerem i komórką, urządzeniem gazowem do wynajęcia w każdym czasie.—Długa Nr 16 wprost Cerkwi.
D—3399— 2—6

Sklep Wiktuałów

w dobrem miejscu, jest do odstąpienia, przy ulicy Długiej, wiadomość można powziąć w Sklepiku Nr 30, na tejże ulicy.
D—3401—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Wązkiej-Freta pod Nrem 32.
D—3490— 2—5

W domu położonym przy ulicy Wierzbowej i Niecałej pod Nr 1 (612a), są do wynajęcia każdego czasu

dwa Sklepy

z antresolą od ulicy Niecałej, oraz **dwa mieszkania** na 1-szem piętrze po 8 pokoi każde
D—2957—3—3

W domu Nr 3006/6, przy ulicy Fabrycznej, na przeciw fabryki odlewów żelaznych, jest do wydzierżawienia od 1 Kwietnia 1880 r. na lat trzy

Sklep Wiktuałów

z dwoma Stancjami mieszkalnemi, piwnicą, za rs. 252 rocznie. — Wiadomość u miejscowego Rządcy tego domu.
D—3276— 2—3

Sklep

z towarem norymbergskim łokciowym i t. p. z całem urządzeniem, w dobrym punkcie, z powodu zmian familijnych, jest do odstąpienia zaraz, lub stosownie do umowy.—Bliższa wiadomość w Cukierni P. Pągowskiego, ulica Marszałkowska Nr 49.
D—2744—5—6

Sklep Wiktuałów

jest do zbycia w każdym czasie, na Nowolipiu, Nr 60 nowy.
D1—2—3581—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania przy pryncypalnej ulicy, od kilkunastu lat egzystujący. — Elektoralna Nr 7a.
D1—3—3564—

Z mieszkania, pod Nrem 1102, skradziony został

Bilet Lombardowy

Nr 2026 na rs. 36, wydany na zastaw różnych przedmiotów.—**Kiwa Wejnkiper.**
D—3546— 1—3

Zaginął Kwit

Lombardowy za Nrem 5959. — Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Rządcy Hotelu Rzymskiego.
D—3569—1—3

Dnia 17 b. m., we Wtorek wieczór, jadąc sankami na Banhof Nadwiślański zostawiony został w sankach, lub na Banhofie

PARASOL

ciemno-orzechowy jedwabny i Laska czarna z gałką, a u dołu okuta biało, ze szpicem.— Sumienny znalazca, lub dorożkarz od sanek, oddać zechce na Marszałkowską Nr 54, mieszkania 2, na dole, za nagrodą.
D—3578—1—1

Pies

duży, czarny, kudłaty przybłąkany w dniu 5 b. m., jest do sprzedania, przy ulicy Królewskiej Nr 15, u stróż
D—3571— 1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензуро